NUMER 71.

DZIENNIK POWSZECHNY

16/28 Marca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 28 Marca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jenerał-major książę Witgenstein złożył szczegółowy raport o rozproszeniu bandy Mielęckiego. Po kilkodniowych poszukiwaniach, wojsko składające się z trzech kompanij, szwadronu huzarów i 15 kozaków, razem około 600 ludzi, zastało tę bandę liczącą około 2,000 ludzi, i rzuciło się na nią w nocy z 9 (21) na 10 (22) marca w głębi lasu pomiędzy Kazimierzem a Pątnowem. Natarci żywym ogniem karabinowym o 30 kroków, buntownicy zostali wyparci, i opuścili tę część lasu, pozostawiając około 10 wozów z bagażami, wielkie zapasy amunicji, żywności i t. d. Ścigani tuż w nieładzie, rzucili się ku młynowi w Olszowie i tam zawiązała się zacięta walka, w której buntownicy, pomimo regularnej organizacji tej bandy w której znajdowała się znaczna liczba byłych pruskich żołnierzy, uzbrojonych dobremi strzelbami szwajcarskiemi i niemieckiemi, ponieśli znaczne straty, wynoszące według zeznań ujętych buntowników do 300-tu ludzi. Po kilkogodzinnem strzelaniu z ręcznej broni, buntownicy, małemi oddziałami skierowali się przez las ku Slesinowi. Sformowawszy się po wyjściu z lasu, niespodzianie napadnięci zostali na otwartej równinie przez wysłaną z Włocławka kolumnę majora Nelidowa, która zgniotła szczątki tej bandy. Buntownicy zostawili 60 zabitych na placu i rozproszyli się w różnych kierunkach. Przywódca Mielęcki śmiertelnie został raniony. Oddział księcia Witgensteina połączył się z wspomnioną kolumną, kiedy już wszystko było skończone. Przechodząc przez las, można było przekonać się o ważności strat buntowników i o pośpiechu z jakim opuszczali swe stanowisko. Wszędzie napotykano porzucane ciała, zabite lub poranione konie, pozostawione tłomoki, furaż, zapasy żywności. Oddalając się buntownicy, powiesili na drzewie jakiegoś starego włościanina.

Banda Cieszkowskiego została doścignięta d. 10 (22) marca przez oddział wysłany z Częstochowy, przy wsi Kuźnicy, niedaleko stacji Łazy. Buntownicy stracili 120 ludzi. Oprócz tego kilku z nich ujęto, i zabrano zapas broni i amunicji. Strata wojska była małoznacząca.

Szczątki bandy Cieszkowskiego, napadnięte znowu dnia 15 (27) marca, koło wsi Radoszowice, przez oddział dowodzony przez majora Pisanko, zupełnie zostały rozproszone. Oprócz znacznej liczby ranionych i 21 ujętych, buntownicy zostawili na placu 120 ludzi. Zabrano im znaczną ilość kos, broni palnej 22 koni i wiele wozów z amunicją. Wojsko nie poniosło żadnej straty ani w zabitych ani w ranionych.

Jenerał Semeka, wojenny naczelnik w gubernji Płockiej, doniósł drogą telegraficzną, że Podlewski, widząc iż jest ścigany przez kilka oddziałów, zebrał swą bandę w d. 10 (22) marca koło wsi Gorzenia w powiecie Lipnowskim, i rozkazał powstańcom rzucić broń i powrócić do domów. Rozdał im pozostałe do jego rozporządzenia pieniądze i oddalił się z 250 jeźdźcami w powiat Mławski, gdzie ścigany jest przez wojsko. Koło Gorzenia zebrano 44 strzelb, dwie małe armatki i 246 kos, porzuconych przez rozwiązaną bandę.

Bandy, które połączyły się w okręgu Radomskim, w zamiarze posunięcia się ku południowi, zostały pobite i rozproszone w d. 13 (25) i 14 (26) marca, koło Kozienic, przez dwa oddziały wysłane, jeden z Radomia, drugi z Iwangorodu. Buntownicy stracili do 200 ludzi; obóz ich został zniszczony. Strata wojska jest małoznacząca.

Z raportów Władz Cywilnych, zamieszczają się następujące szczegóły:

W d. 9 b. m., buntownicy przybywszy do gminy Moczydłów w powiecie Warszawskim, uprowadzili z wsi tegoż nazwiska, Józefa Biczyka, gospodarza miejscowego, którego następnie w mieście Warce, w d. 11 tegoż miesiąca powiesili.

W d. 12 b. m., w krzakach położonych przed karczmą Piaski zwaną, na osadzie Wymysłów, w gminie Zakrzów, powiecie Radomskim, buntownicy powiesili trzech przyprowadzonych z sobą nieznanych ludzi.

W d. 15 b. m., przy szosie prowadzącej do miasta Góry Kalwarji, w lesie należącym do wsi Wolki Załęskiej, w powiecie Warszawskim, spostrzeżono 2-ch ludzi powieszonych. Wedle powziętej wiadomości, mają to być koloniści z wsi Szymanowa, gminy Łubna.

We wsi Biluo, niedaleko od Kowala, trzech uzbrojonych buntowników, zabiło karczmarza i jego żonę.

W d. 17 Marca, kilku ludzi z band buntowniczych przybyło do m. Gostynina, w powiecie Gostyńskim i uprowadziwszy z sobą tamecznego mieszkańca Marcelego Chęcińskiego, powiesili go za miastem.

W d. 14 t. m., buntownicy przechodzący przez lasy Kazimierskie, w powiecie Konińskim, zabrali z miasta Kazimierza tamecznego mieszkańca Mochlera i powiesili go pod miastem.

W lesie do dóbr Drogiszki należącym, w powiecie Mławskim, blizko wsi Jankowa, gminy Niedzbórz, znaleziono w d. 16 b. m. zwłoki nieznanego człowieka na drzewie powieszonego.

Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika, Najmiłościwiej dozwolić raczył b. Urzędnikowi b. Heroldji Królestwa, obecnie Młodszemu Cenzorowi Warszawskiego Komitetu Cenzury Juljanowi *Bleszczyńskiemu*, przyjąć i nosić krzyż kawalerski orderu św. Maurycego i Łazarza, którym przez N. Króla Włoch ozdobiony został.

Z decyzji Rady Administracyjnej, Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego mianowała Juljana Hr. Łubieńskiego, Inspektorem Naukowym w Instytucie Politechnicznym i Rolniczo-Leśnym w Nowej Aleksandrji.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — Podaje do publicznej wiadomości, iż stosownie do Art. 114 Prawa Sejmowego o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem z r. 1825, Losowanie Listów Zastawnych Okresu IIIgo Serji Iej rozpocznie się w d. 1 Kwietnia r. b. o godzinie 10 rano, w Gmachu Władz Towarzystwa przy ulicy Mazowieckiej.

Fundusz, do wysokości którego Listy pomienionego Okresu wylosowane będą, wynosi rs. 858,645 kop. 67.—p. o. Prezesa *Kretkowski.*—Asesor Kolegjalny, Pisarz *Brzozowski.*

Główne Towarzystwo dróg Żelaznych Rosyjskich, ma honor uprzedzić Publiczność, że od Niedzieli 17 (29) Marca pociągi do Petersburga będą odchodzić z Warszawy raz na dzień o godzinie 8 minut 30 z rana, jak to miało miejsce do ostatniej ogłoszonej w pismach publicznych zmiany.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Z ostatnich wiadomości z Nowego Jorku okazuje się, że stanowisko wojenne nie jest bardzo korzystne dla Stanów północnych, stan zaś ich finansowy codziennie się pogorsza i znów mówią o nowej pożyczce, a już dług publiczny Związku wynosi 863 milionów dolarów. Kandydat demokratyczny na godność gubernatora w stanie Kentucky, p. Seymour, w mowie swej mianej w Nowym Jorku dowodzi, że nie za pomocą wojny, tylko jedynie za pomocą pokoju można przywrócić Związek.

W izbie lordów w Londynie, jak donosiły depesze, lord Russel, w skutek wyrażonego przez lorda Stratheden życzenia, aby położony był koniec wojnie domowej w Stanach Zjednoczonych, choćby przez uznanie Stanów południowych, oświadczył, iż cała Europa pragnie przywrócenia pokoju w Ameryce, lecz dotąd różnią się zdania co do sposobu osiągnięcia tego rezultatu, a według niego najlepszym jest zupełne powstrzymanie się od wszelkich kroków; z trzech innych dróg, z powodu że zbrojna interwencja powiększyłaby tylko istniejące klęski, a pośrednictwo proponowane przez Francję zostało odrzucone w Waszyngtonie, pozostaje tylko uznanie Stanów skonfederowanych. Wprawdzie Anglja w innej epoce uznała południowe amerykańskie państwa, ale dopiero kiedy te faktycznie zapewniły swe niezależność i kiedy Hiszpanja już przestała je zajmować. Lecz w Stanach Zjednoczonych dotąd prowadzona jest z całą energją z obu stron walka, a Anglja dla tego powinna pozostać neutralną.

Podobno p. Mercier żąda, aby go odwołano z Waszyngtonu, a życzenie jego, jak się zdaje, będzie spełnione.

Stronnictwo demokratyczne we Francji, nie może jeszcze porozumieć się z sobą w kwestji wyborczej. Obok niezgody pomiędzy dwoma dziennikami tego stronnictwa, na dwóch zebraniach u p. Carnota nie doszło do ostatecznego pojednania i postanowiono zebrać się jeszcze raz po świętach wielkanocnych i bez rozpraw wybrać komitet wyborczy.

Depesza z Turynu zapewnia, że w programie gabinetu, tak pod względem wewnętrznej jak i zewnętrznej polityki nie zaszła żadna zmiana, pomimo, iż ustąpiło dwóch jego członków, a miejsce ich zajęli inni. Według *Constitutione*, posiedzenia parlamentu będą zamknięte przed Wielkanocą, a zaraz po świętach zostaną otwarte nowe posiedzenia mową tronową.

Patrie podaje wiadomości z Belgradu, donoszące, że prace komisji europejskiej wojskowej, dotyczące rozgraniczenia, bliskie są końca. Zgodnie z konwencją konstantynopolitańską, stoki twierdzy będą rozszerzone tylko ze strony miasta tureckiego. Komisja po gruntownem zbadaniu uznała za stosowne zmienić na korzyść serbów linję graniczną oznaczoną przez konwencję. *Patrie* dodaje, że gdyby konferencja była się zebrała w Belgradzie a nie w Konstantynopolu, daleko prędzej byłaby ta sprawa załatwiona.

W Berlinie już wcale nie mówią o bezzwłocznem rozwiązaniu izby, ale przewidują, iż to nastąpi w jesieni. Jednakże z drugiej strony zapewniają, że podobny zamiar nie istnieje i że posiedzenia spokojnie dalej będą się odbywały; w gabinecie nawet z powodu spokojniejszego usposobienia izby i wniosku Forckenbecka, spodziewają się, że będzie mogło nastąpić porozumienie.

(Ind. bel., Patr., W. Z., Sch. Z.)

Mierosławski, przebywający znowu w Passy we Francji, założył przeciw objęciu przez Langiewicza dyktatury protestację, zamieszczoną naprzód w *Gazecie Kolońskiej* a następnie przez inne dzienniki powtórzoną, zawierającą następujące dokumenta:

Dokument. Tymczasowy rząd narodowy, w obec powstania w Polsce, prosi jenerała Ludwika Mierosławskiego o objęcie dyktatury i głównego dowództwa tego powstania.—Warszawa, 25go Stycznia 1863 r. Jako dowód przelania wszelkich pełnomocnictw komitetu narodowego na ten nowy rząd, powyższy dokument nosi na sobie tęż samą pieczęć, jak owa poprzedniego komitetu, z napisem w otoku: „Wolność, równość, niepodległość,” a w środku, na trzech oddzielnych polach, z orłem, pogonią i archaniołem Michałem.

Protestacja. Poprzedzającym dokumentem z d. 25go Stycznia 1863 r., rząd tymczasowy, który wywołał powstanie polskie, powołał mnie do dyktatury i powierzył mi dowództwo główne nad całą siłą zbrojną tego powstania. Przyjąłem na siebie ten zaszczytny ciężar pod pewnemi warunkami, które w mej odpowiedzi do komisarzy rządu były wyłuszczone i przezemnie z najściślejszą punktualnością militarną dotrzymane. Jednocześnie dałem do druku proklamację, której rozszerzenie w chwili właściwej miało nastąpić. Mimo to jednak przez uczucie wyższej przyzwoitości, jako też przez szacunek dla chlubnej boleści ojczyzny, które nie przypuszczają ani złudzeń ani niespodzianek, zaniechałem podać mą nominację do powszechnej wiadomości, aż do chwili zdobycia przy pomocy naszego oręża pola i mównicy z którychbym mógł być słyszany i słuchany przez kraj cały. Dla tego to władze i naczelnicy oddziałów powstańczych jedynie zostali o tem zawiadomieni, aby nikt z nich, w razie nieposłuszeństwa, nie mógł się tłumaczyć niewiadomością. Tymczasem nadużywając wsposób trudny do nazwania *(inqualifiable)* mej roztropności obywatelskiej, podchwytując z pośpiechem krótką chwilę, w której ciężka choroba zmuszała mnie do szukania bezpiecznego schronienia, z pogardą aktu najautentyczniejszego i najuroczystszego rządu narodowego, Marjan Langiewicz ogłosił się 10go Marca, na przestrzeni kilku mil kwadratowych, drugim dyktatorem narodu polskiego. — Nie przyjmuje tego zuchwałego wyzwania do wojny domowej; ograniczam się na odwołaniu do rozwagi narodowej, protestując w imieniu umarłych lub żywych świadków i poręczycieli aktu z 25go Stycznia, przeciw zniewadze *(outrage)* wyrządzonej temu aktowi przez Marjana Langiewicza.—11go Marca 1863 r.

Jenerał Ludwik Mierosławski.

Po odczytaniu powyższej protestacji jenerała Ludwika Mierosławskiego, my niżej podpisani, byli członkowie komitetu centralnego narodowego, świadkowie naoczni i łącznie z Władysławem Janowskim, komisarze tego komitetu, działającego jako rząd tymczasowy, oświadczamy, żeśmy powieźli do Paryża, ze strony tegoż rządu, jenerałowi Ludwikowi Mierosławskiemu wezwanie datowane 25go Stycznia, do objęcia dyktatury i naczelnego dowództwa nad powstaniem polskiem. Przypominamy tu krajowi, że nasz trzeci kolega, Władysław Janowski zapieczętował krwią swoją na polu bitwy pod Krzywosączem przy boku samego dyktatora, naszą wspólną misję przy tym ostatnim. W skutku tego czujemy się w prawie i obowiązku, nie tylko zatwierdzić zupełnie protestację jenerała Ludwika Mierosławskiego, ale zarazem ze strony rządu którÿśmy reprezentowali, zaprotestować najuroczyściej przeciw niegodnemu *(inique)* zamachowi dowódcy wojskowego powstańców sandomierskich, Marjana Langiewicza. 15go Marca 1863 r. (podp.) Władysław Daniłowski. Władysław Jeska.

Gazeta Szląska z d. 23 b. m. pisze: W ostatnich czasach dawała się spostrzegać jakaś niepewność w poruszeniach Langiewicza. Zdawał się on gubić wątek i nie wiedzieć dobrze, co mu dalej przedsiębrać wypadało. Zupełnie niewyjaśnionym jest jego długi a bezczynny pobyt w okolicy Miechowa, gdy tymczasem Rosjanie coraz bardziej go ze wszech stron otaczali, a Wisła, na której niema mostu, pozostała jego jedyną linją odwrotu. Jak niebezpieczną była szczególniej ta ostatnia okoliczność, to niepowinno było ujść uwagi człowieka, który lata całe poświęcał studjom sztuki wojennej i dla tego musiał być obeznany z elementarnemi zasadami strategji. Być może, iż miał on zamiar przedrzeć się głębiej w byłą gubernję Sandomierską, której położenie teritorjalne, nadające się wybornie do wojny partyzanckiej, doskonale mu znane były i trzymać się tam dopóty, dopókiby mu dyplomacja europejska na pomoc nie nadeszła. W tem złudzeniu utrzymywała go prawdopodobnie krótkowidząca dyplomacja polska, której filarami są Czartoryscy i spółka, sądzący że przywrócą Polskę przez wybiegi dyplomatyczne z Paryża. Reprezentantem tej dyplomacji Polskiej był w głównej kwaterze Langiewicza jego „Minister spraw zagranicznych" Bentkowski.

— Z wiadomości jakieśmy podawali, pisze *Gazeta Szląska* z dnia 24-go b. m., mieliśmy uzasadnione powody utrzymywać, iż do opisywanych przez *Czas* zwycięztw z 17-go i 18-go, nie należy przywiązywać wielkiego znaczenia i doniosłości. W ogóle *Czas* przeszło od lat dwóch trzyma się pod względem spraw polskich, tak w swych artykułach wstępnych jak i końcowych, oraz w korespondecjach odbieranych z Warszawy i innych miejsc Królestwa, tak wybitnie tendencyjnej polityki, iż istnieje wszelki powód do przyjmowania jego raportów z placu boju tylko z największą oględnością. Od czasu polskich, sztucznie wywołanych demonstracji ulicznych i kościelnych, dobrze obmyślanych poprzedników otwartego powstania, *Czas* przez swój stereotypowy okrzyk przeciw rządowi rosyjskiemu i jego —prawdę powiedziawszy —nader szczerze pomyślanym, teraźniejszym potrzebom Królestwa Polskiego zupełnie wystarczającym reformom, przeciw przeprowadzeniu których jednakże anarchiści i krzyka[illegible] ciągle się wysilali intrygowali i hałasowali—wpływał podżegająco i zapalająco, głównie na wielką massę, która nie myśli samoistnie tylko hałasuje tak jak ją złudzą, a przedewszystkiem na łatwo rozpłomieniające się umysły niedoświadczonej młodzieży. Jego wściekła nienawiść przeciw Margrabiemu Wielopolskiemu, jako mężowi stanu, musi przejąć głęboką niechęcią każdego istotnego przyjaciela postępu rozsądnego, naturalnego i legalnego. — W tym ostatnim kierunku, równie jak w nienawiści względem Rządu Królestwa, *Czas* popierany był nie tylko przez literaturę emigracyjną, ale także przez zostające po za obrębem cenzury dziennikarstwo polskie, a przedewszystkiem przez Dziennik Poznański. Możnaby mniemać, że *Czas* się nareszcie poprawi, pozbędzie swych złudzeń i przestanie utrzymywać publiczność w niedorzecznem przekonaniu, że powstanie ma jeszcze szanse. Dotychczas tego nie zrobił.

—Mało jest wiadomo, iż w Krakowie oprócz *Czasu* wychodzi w niemieckim języku *Krakauer Zeitung*, będąca pismem urzędowem, odznaczająca się w swych ocenieniach bezstronną sprawiedliwością.

Podajemy z tego dziennika z dnia 23-go b. m. następujący artykuł:

„Naczelny kapelan polowy polskiego wojska powstańczego" Paweł Kamiński, wydał jak wiadomo manifest do duchowieństwa Polskiego, w którym wzywa to ostatnie do udziału w wyprawie krzyżowej przeciw rosjanom. Manifest ten kontrasygnował jenerał Waligórski, naczelnik wojenny województwa Krakowskiego. Jak donosi *Gazeta Narodowa*, co i my potwierdzić możemy. Najprzewielebniejszy Biskup Gałecki wydał okólnik do duchowieństwa djecezji krakowskiej, w którym podaje do wiadomości powszechnej, że suspendował *ab divinis* księdza Kamińskiego za złamanie przysięgi na wierność rządowi rosyjskiemu.

(Duchowny ten z konduity swojej dostatecznie jest znany w Warszawie).

Tenże dziennik pisze:

Niedalej jak do idów marcowych potrwała owa z taką ufnością przyjęta i tak szumnie rozgłoszona dyktatura naraz wyniesionego do szczytu przywódcy powstańców. Od dnia wczorajszego Langiewicz znajduje się w tutejszej cytadeli w więzieniu. Tak szybkiego końca tej illuzji nikt zapewne nie przewidywał. Mówiono bowiem, że Langiewicz stoi na czele dobrze uorganizowanego i wybornie uzbrojonego hufca, mając do rozporządzenia pieniądze i zasoby wojenne w ilości więcej niż dostatecznej, będąc przytem pewnym bezwarunkowego, ślepego, pełnego entuzjazmu zaufania swych podwładnych; że samo jego imię jest rękojmią powodzenia i pomyślności na przyszłość, i że Polska jest w zamiarze zapisania jednej z najświetniejszych kart swych dziejów. Jakże prędko scena się zmieniła. Wyrównywał on rzymianinowi, lecz tylko w tem, że nie mógł wydobyć z pod ziemi żadnej armji i nie mógł dojść do tego, iżby zboże rosło mu na dłoni. Od czasu wyruszenia jego z Pieskowej Skały, wyszła na jaw niepewność jego poruszeń: będąc ze wszech stron obsaczonym, zwracał się on to w tę, to w ową stronę, gdzie tylko spodziewał się obejść kolumny nieprzyjacielskie i wyżywić znaczną liczbę nieużytecznych żywiołów swej małej, z trudnością poruszającej się armji. Od chwili, w której zagrożonym został z tyłu przez rosjan skoncentrowanych w Miechowie, a następnie, gdy zwrócił się na wschód i widział się zagrożonym z boku, pozostawało mu do wyboru bądź z orężem w ręku utorować dla siebie i swoich drogę przez kolumny wojsk nieprzyjacielskich i odeprzeć stale przybywające oddziały, bądź też uledz ze swą armją zagładzie, albo wśród ogólnego *sauve qui peut*, zostać wypartym za Wisłę na terytorjum austryjackie. Langiewicz wolał przejść sam za Wisłę. Jak się to stało, nikt powiedzieć nie zdoła. Każdemu kto chce lub nie chce słyszeć, Langiewicz i jego adjutant powiadają, że mu wypowiedziano posłuszeństwo i że nic przedsięwziąć nie można z ludźmi, którzy nie mogą ustać i przy pierwszym ataku pierzchają. Pierwsze twierdzenie nie jest nieprawdopodobnem; nie po raz to pierwszy nieporozumienie i rozdwojenie osłabiają siły narodu polskiego, że przypomnimy tylko dyktaturę jego poprzednika Chłopickiego; lecz co do drugiego twierdzenia, wątpimy o niem. Przeciwnie, przybyli tu powstańcy oskarżają Langiewicza o zdradę i zarzucają głośno i z goryczą brak odwagi oficerom, którzy ich na niebezpieczeństwo narazili. Faktem jest, iż Langiewicz 19-go b. m. z rana, pozostawiwszy manifest, w którym powiada, iż tajemne zlecenie powołuje go gdzieindziej, wydalił się z obozu w Welczu. Kto dyktatorowi zlecenie to dał i dla czego sam dyktator takowego podjął się, nic o tem nie powiedziano; w każdym razie musiał on zbłądzić co do kierunku, w którym miał iść, jeżeli jak powiada *Czas*, chodziło o to, ażeby system w całym kraju podług jednego planu uorganizować. Główny działacz zniknął z placu wojny, a jednocześnie skończył się co najmniej pierwszy akt trajedji na scenie wystawionej. Gazety przychylne polakom twierdzą, że przez to powstanie nie jest osłabione, i że siła i zaufanie stojących jeszcze w polu band powstańczych nie zostały dotąd złamane. Naturalnie chodzi o ich liczbę i własności. Mamy atoli powód do przypuszczenia, że pisma, które podjęły się zadania roztrębywania sprawy ojczyzny, wypełniły także co do innych band [illegible] z takiemże oddaniem się, co i przy opisie korpusu Langiewicza jako głównej siły i wyborowych wojowników.

Jak dowiadujemy się, część przybyłych tu zbiegłych powstańców (dotąd przyprowadzono ich tu przeszło 700, ze 157 końmi, 7 furgonami broni i 2 szmigownicami), należy do oddziału Śmiechowskiego; stał on 18 w Górkach, otrzymał rozkaz wymaszerowania do Wiślicy, i po przybyciu tam nie wiedział jeszcze o odjeździe Langiewicza. Na wiadomość, iż ten ostatni znajduje się ze swym sztabem w Opatowcu, oddział udał się do dowódcy, przybywszy do Opatowca, dowiedział się że ten przeszedł już na terytorjum austrjackie. W obec niemożności przeprawienia się przez Wisłę (wszystkie łodzie były zabrane, a jedna zatonęła wraz z 40 powstańcami), postanowili oni dojść do suchej granicy austryjackiej, przenocowali 20-go w Igołomi i doszli nareszcie, dognani i parci silnie przez Rosjan, do granicy austryjackiej w Słupcy. Do dnia wczorajszego przybyło do Tarnowa, do Bochnji i tu przeszło 1300 zbiegłych powstańców.

I teraz jeszcze przechodzą granicę rozproszeni powstańcy, prawie bez broni i w stanie najopłakańszym. Sami oni oświadczają, że czuli brak wszystkiego i że małe oddziały były ciągle w obawie, iżby chłopi ich nie wydali. (Zkąd innąd wiadomo, że włościanie, za zbliżaniem się band, ukrywali przed niemi środki żywności, a zboże w ziemi zakopywali.) Oświadczyli oni, że dobre jakoby usposobienie włościan dla powstania należy do rzędu bajek, dowodem tego służy ta okoliczność że większa część powstańców miała szczegółowe mappy, na które jedynie polegać mogli.

Przy zamknięciu pisma otrzymaliśmy jeszcze następujące wiadomości.

Z Rzeszowa, podług zawiadomienia z Ulanowa, z daty 21-go b. m. o 1-ej z rana, donoszą, że kilkaset powstańców wypartych zostało pod Golczą, w okręgu Ulanowskim na terytorjum austryjackie.

Breslauer Zeitung z dnia 25-go b. m., w korespondencji z Wiednia, powiada między innemi: Do uwięzionego w Krakowie Langiewicza, przystęp dozwolony jest jedynie oficerom załogi tamecznej; jakkolwiek smutny jest los, który go spotkał, lecz te środki ostrożności, przedsiębrane są po części w jego własnym interesie, a nawet na prośbę jego. Już w Tarnowie, jak świadczą o tem jednozgodnie listy, była głośną wieść, że powstanie zostało zniweczone na skutek jego „zdrady". A byli to Polacy, którzy sławę nieszczęśliwego tak hańbili; sam Langiewicz upraszał władze, ażeby osłoniły go od wszelkiej styczności z jego ziomkami, mianowicie ze szlachtą polską. Nic przeto dziwnego, że teraz on sam odzywa się z goryczą i przesadą o niedostatku, jaki trapił od samego początku powstanie. Nie chcę tu powtarzać tego, co on mówił w tym względzie oficerom austrjackim, którzy go zwiedzali. Listy z Tarnowa i Krakowa potwierdzają jak najgorsze w tej mierze rzeczy.

— Wielu utrzymuje, pisze *Gazeta Szląska* z dnia 24-go b. m., że w obozie dyktatora powstały nieporozumienia, i że nazwisk

Kurowskiego, którego opinja powszechna już podczas bitwy pod Miechowem jako zdrajcę wskazywała, i teraz z przekleństwami wymieniane było. Mierosławski, o którem fałszywie podawano, że bawi jeszcze w północnej Polsce, albo też jego stronnictwo, przyczynić się mieli zarówno w swej samolubnej zawiści do poniżenia w opinji dyktatora i do przygotowania możliwych przeszkód jego przedsięwzięciom. Langiewicz, który sądził że jego plany są tajemnicą, spodziewał się złudzić Rosjan względem swych ruchów, ale ostatecznie sam został zwiedzionym i znalazł się nagle otoczonym przez przemagającą siłę rosyjską, której podołać nie mógł.

Faktem jest, że korpus powstańców na granicy południowej od czterech dni doznawał braku żywności, gdyż wszelki dowóz na granicy Austrjackiej został odcięty. — Od wczoraj do dziś przyprowadzono tu około 500 powstańców, częścią takich którzy się tu schronili, częścią takich którzy próbowali przejść do Polski i na granicy zatrzymani zostali. Wojsko idzie ciągle ku granicy jak i artylerja.—Sprzecznie ze smutkiem panującym w polskiem stronnictwie po miastach, chłopi okazują radość z tego, że powstanie, jak mniemają, już zwyciężone zostało, gdyż zawsze obawiali się, że skoro powstańcy zwyciężą, wówczas w Galicji pańszczyzna znowu wprowadzona będzie.

Neue Preussische Zeitung z dnia 25-go b. m. pisze:

Usiłowano przedstawić jako rzecz wielkiej wagi politycznej tę okoliczność, że niektórzy radcowie stanu i niektórzy członkowie warszawskiej rady miejskiej, podali się do dymisji. Ludzie spokojniejsi, sądzący o stosunkach i osobach podług ich rzeczywistej wartości, nie są bynajmniej tego zdania. Z liczby tych pięciu radców stanu, większość jest poszkodowaną skutkiem zaburzeń i wynikłych ztąd wypadków wojennych; czterech z nich powołano dopiero przed trzema miesiącami do zasiadania w radzie stanu na rok bieżący. Jeżeli rzeczy idą nie podług woli tych panów i nie w ich własnym interesie (jak np. co do hr. Poletyłły, z powodu wypadków zaszłych w jego pałacu w Wojsławicach), w takim razie podają się oni do dymisji. Kraj ma jeszcze wielu innych zdolnych ludzi, których Rząd w ich miejsce może powołać. Co się tyczy 24 członków rady miejskiej i 24 ich zastępców, to wybór większej ich części wymuszony został na spokojnych mieszkańcach, za pomocą z góry rozpisanych list, w owych czasach panowania w mieście terroryzmu; nowe wybory w czasach spokojniejszych, dałyby prawdopodobnie inny rezultat. Obok tego nie wierzymy o podaniu się wszystkich do dymisji; gdyż ci, którzy posiadają odwagę obywatelską i pojmują okoliczności, a obok tego ożywieni są miłością dla dobra miasta, a politykę usuwają po za obręb swego powołania, pozostaną i działać będą na korzyść miasta nawet wtenczas, gdy malkontenci wyjdą. Dotąd z działalności reprezentacji miejskiej dla dobra miasta, z wyjątkiem opieki nad szkołami, mało co wyszło na jaw.

W tejże samej materji czytamy w *Gazecie Szlązkiej* z dnia 24-go b. m., co następuje: Wystąpieniu kilku, dopiero od trzech miesięcy urzędujących i na rok mianowanych radców stanu, przypisywano niesłusznie wielką ważność; ma ono powód w rzeczach czysto osobistych. — Jeśli rząd nie chce lub nie może jakiemuś hrabiemu Poletyło, jakiemuś panu Kurtz albo innym samolubnym patrjotom zadość uczynić, wtedy jest się tyle patrjotycznym, że się bierze dymisję. Podobnie rzecz się ma z niektórymi członkami rady miejskiej Warszawskiej: Wszystko chce się zajmować wysoką polityką a nikt nie myśli działać w zakresie, gdzie tego wymaga istotna potrzeba. Przecież dotychczas nie dostrzegliśmy jeszcze żadnych czynów radców miejskich, gdyż każdy chce przeprowadzać swe własne plany.

Anglja.

Londyn, 23 *Marca*. Gazety tutejsze donoszą, że p. Charilaus Trikupi, sprawujący w Anglji interesa greckie, został odwołany i opuści Londyn w przyszły czwartek. Z tego powodu *Morning-Post* wynurza ubolewanie, że władza grecka prawodawcza poznosiła, w widokach przesadzonej oszczędności, ambasady greckie po najważniejszych stolicach europejskich. P. Trikupi prowadził z wielką zręcznością trudne układy, jakie w ciągu ostatnich kilku miesięcy miały miejsce.

Towarzystwo angielskie żeglugi parowej na oceanie Spokojnym, którego statki odbywają dwa razy na miesiąc podróż pomiędzy Panamą i Valparaiso, zawijając po drodze do wszystkich portów pośrednich, zaprowadziło oprócz tego, począwszy od r. 1853, za subwencję wynoszącą 40,000 piastrów rocznie, inny podobnyż bieg parostatków, które wychodząc z Valparaiso, obsługują brzegi południowe Chili do portu Montt. Traktat regulujący warunki tej żeglugi, umówione pomiędzy administracją rzeczypospolitej Chili i towarzystwem angielskiem, a których moc obowiązująca miała ustać z d. 31-m grudnia 1862, zostały utrzymane, prawie w całej swej sile, jeszcze na rok jeden. W układach atoli pierwotnych zaprowadzone zostały niektóre modyfikacje. I tak, jakkolwiek wysokość subwencji pozostaje taż sama, liczba kursów rocznych pomiędzy Valparaiso i portem Montt podniesioną została z dwunastu na ośmnaście, a parostatki towarzystwa będą obowiązane zatrzymywać się w portach położonych pomiędzu Valdivia i Talcahuano za każdym razem, gdy rząd chilijski tego zażąda.

W Staleybridge, jednem z miast fabrycznych Lankastru, zaszły niedawno ważne rozruchy. Postanowiono tam zmniejszyć płacę ludzi zatrudnionych w szkołach robotniczych i dawać im, zamiast pieniędzy, obligi wystawione przez kupców. Robotnicy, nie chcąc przystać na to rozporządzenie, wkroczyli do domów służących za składy rozmaitych przedmiotów, powyrzucali ztamtąd efekta ubiorcze i zrządzili rozmaite inne szkody. Władza kazała odczytać publicznie akt dotyczący rozruchów i powołała z Asthon jazdę, która oczyściła ulice i wysłała po całem mieście patrole. Nazajutrz, w sobotę, rozdrażnienie umysłów nie ustawało; aresztowano 60 osób, z których 29, po większej części irlandczyków, wtrącono do więzienia. Wieczorem robotnicy zrabowali sklepy z wiktuałami, lecz zostali znowu przez jazdę rozpędzeni. Obecnie policja wzmocnioną została powołanymi z innych miast hrabstwa oficjalistami policyjnymi, a oprócz tego, postawiono w mieście załogą oddział piechoty. W ten sposób spodziewano się przeszkodzić wznowieniu rozruchów.

Austrja.

Wiedeń, 24 *Marca*. Rozeszła się tu przed paru dniami nie zupełnie nieprawdopodobna pogłoska o pewnego rodzaju przesileniu ministerjalnem. O ile można się było dotąd dowiedzieć, zdaje się, że minister stanu Schmerling domaga się od hr. Forgacza, kanclerza nadwornego węgierskiego, ażeby sformułował jasno i bez ogródek swe widoki na załatwienie kwestji węgierskiej. Kanclerz nadworny nie odmówił wprawdzie złożenia dokładnego programu, mającego na celu zaprowadzenie w Węgrzech ustawy, gdyż wezwany był do tego przed kilkoma jeszcze tygodniami; lecz idzie teraz głównie o to, że na przyszłej sesji rady państwa, hr. Forgacz powinienby zająć miejsce na ławie ministerjalnej obok hr. Nadasdy, kanclerza nadwornego siedmiogrodzkiego, który w kwestji swego kraju o wiele dalej od swego kolegi węgierskiego postąpił. Okoliczność ta doprowadzić może do pewnego w łonie gabinetu rozdwojenia. Taką przynajmniej wersję podaje *Presse* wiedeńska, a jeżeli takowa jest prawdziwą, zdaje się, iż hr. Forgacz nie omieszka pokierować sprawami swego kraju w ten sposób, iżby rada państwa mogła być uznaną za kompletną, gdyż takie jest niezachwiane życzenie Cesarza, w czem pozostali członkowie gabinetu w zupełności się zgadzają. A wiadomo, że rada państwa nie może wyjść z błędnego kółka ścieśnionej reprezentacji monarchji dopóty, dopóki zwołać się mającym sejmom: węgierskiemu, siedmiogrodzkiemu i chorwackiemu, nie zostanie przedłożone żądanie posłania na ogólną radę państwa swych reprezentantów i dopóki też sejmy bądź nie przystaną na to żądanie, bądź też nie oświadczą, iż takowemu uczynić zadosyć nie mogą lub nie chcą. Dopóki rada państwa będzie obradować jako ścieśniona reprezentacja monarchji, dopóty trzej kanclerze nadworni nie mają potrzeby zgłaszania się do rady państwa, gdyż takowa, przy ścieśnionych atrybucjach, nie jest kompetentną do roztrząsania spraw węgierskich, siedmiogrodzkiah i chorwackich. Co zaś do uznania rady państwa, niezwłocznie po jej zgromadzeniu się, za kompletną, przeciw temu przemawia ta okoliczność, że od czasu ostatniej sesji parlamentarnej nic takiego nie zaszło, coby mogło usprawiedliwić na teraz podobne pod względem formalnym uznanie. Rada państwa nie wpierw może posiadać, przynajmniej de jure jeżeli nie de facto, atrybucje reprezentacji całej monarchji, jak po wezwaniu sejmu siedmiogrodzkiego do po- co nazywają obecnie przesileniem ministerjalnem, jest jak się zdaje niczem innem, jak tylko sporem z hr. Forgaczem, przyczem trudno przypuścić iżby ktokolwiekbądź, z wyjątkiem kanclerza nadwornego węgierskiego, miał wyjść z gabinetu.

Francja

Paryż, 23 *Marca*. Co do zmian organizacji w komitecie wyborczym, podają następne objaśnienia o obecnym stanie i wybitniejszem usposobieniu, okazującem się w tej chwili pomiędzy najważniejszemi członkami tego komitetu. Naprzód bezspornie przyznają użyteczność komitetu centralnego wyborczego, lecz jednocześnie uznano stosowność utworzenia miejscowych komitetów, w każdym okręgu wyborczym Paryża. Wzięto się zatem do dzieła, i członkowie miejscowych komitetów prawie już zostali wyznaczeni. Tym sposobem projekt powiększenia liczby członków z 60 do 200, został zamieniony na jeszcze rozleglejszy środek, daleko skuteczniejszy prawdopodobnie w zastosowaniu. Lecz dla tego trzebaby, aby usunięto wszelkie spory, i ażeby atrybucje komitetów miejscowych i głównego, dokładnie były oznaczone. Ten główny cel starają się osiągnąć pośród różnic zdań, które nieodzownie musiały wyjść na jaw przy utworzeniu rozległej organizacji, w której ma wziąć udział tyle osób,—pośród sporów o osobistości i opinje, ukazujących się przy pierwszem starciu liczniejszych zebrań. W ogóle, różnice, jakkolwiek żywe, znikają przy wzajemnych ustępstwach, i jeżeli będą poczynione jakie wykluczenia, to dopiero po poważnych rozprawach, w których obecny antagonizm znacznie zostanie złagodzony.

W każdym razie utworzenie komitetów miejscowych da możność komitetowi centralnemu, zwrocenia swej działalności i wpływu na wybory w departamentach. W niektórych miejscowościach działanie komitetu może mieć stanowcze rezultaty. W Ljonie głosy demokratyczne będą miały zupełną przewagę w wyborach. Dotąd jeszcze nie postanowiono, czy należy wejść w jakie układy, wszakże taki stan, tak jest jawnym dla najznakomitszych ludzi ze stronnictwa orleanistowskiego, iż wszelkich dokładają starań, aby przeprowadzić porozumienie się z wyższym demokratycznym komitetem w Paryżu.

Nawet w Bordeaux, gdzie stronnictwo orleanistów liczy wielu zwolenników, przypuszczalne obliczenie pokazało, że w wyborach będą decydowały głosy, któremi rozporządza stronnictwo demokratyczne. Proklamacja p. Pietri, którą dobrze przyjęła prasa paryzka, w zamian podobno zle była przyjęta w Bordeaux. Rada municypalna, której członkowie po większej części są orleanistami, okazała się z niej bardzo niezadowolniona; jedni uważają tą proklamację za nauczkę, drudzy za napaść przeciwko nim wymierzoną; skutkiem tego w Bordeaux krążą wzburzające, łatwo zapalające tameczne umysły, pogłoski o podaniu się do dymisji lub rozwiązaniu rady municypalnej.

Podobny stan rzeczy ukazuje się we wszystkich punktach Francji, gdzie dawne stronnictwa wychodzą na pole walki.

Chociaż jeszcze nie otrzymano wszystkich korespondencij z prowincji, dotyczących zapisów otwartych na pożyczkę włoską przez dom Rotszylda, wszelako już można prawie dokładnie oznaczyć wysokość tych zapisów. Francja nie chciała pozostać w tyle za Włochami w tej okoliczności, o ile można sądzić z tego co dziś mówiono na giełdzie. Sposób rozdziału poniżej podany, jakkolwiek prawdopobny, nie jest jeszcze stanowczo udecydowany, jednakże zapewniają o jego ścisłości. Dom braci Rotszyldów postanowił, że drobniejsze zapisy, nie przenoszące 100 fr. renty, nie ulegną zmniejszeniu, lecz ażeby tym sposobem nie przynieść szkody większym zapisom, wejdą na rachunek 200 milionów, które dom Rotszyldów zostawił dla siebie wyłącznie. Wysokość większych zapisów wynosi 300 milionów fr., to jest cztery razy więcej nad żądaną sumę, zatem, zapisy te zmniejszone zostaną do 25%. Powiadają, że zapisy po zmniejszeniu o 75% przenoszące 100,000 fr. renty, zostaną zredukowane do tej sumy. Z tego wszystkiego okazuje się, iż starano się o umieszczenie takie, któreby dawało pewne rękojmie i o usunięcie spekulacji, którąby zbyt często wynosiła na targ giełdowy papiery pożyczki włoskiej.

Włochy.

Turyn, 21 *Marca*. Według wiadomości z Neapolu, dowódca 6-go okręgu wojskowego złożył komisji parlamentarnej wysłanej dla zbadania sprawy rozbójnictwa w prowincjach południowych, statystyczny wykaz rozstrzelanych w skutek wyroków sądów wojennych, poległych na polu bitwy i dobrowolnie stawiających się przed władze rozbójników. Wykaz ten ma być przesłany do ministerstwa wojny. Nie zajmuje się on wcale potyczkami, które przed i zaraz po wzięciu Gaety i Civitella del Tronto miały miejsce w Terra di Lavoro i w Abruzzach, ponieważ te miały raczej charakter episodów wojny, a właściwe rozbójnictwo dopiero później w całej pełni rozwinęło się. Wykaz obejmuje przeciąg czasu od 1 maja 1861 do 1 marca 1863. W ciągu tego czasu ujęto 1,038 rozbójników z bronią w ręku i tych rozstrzelano, 2,413 poległo na polu bitwy, 2,768 wzięto do niewoli a 932 dobrowolnie się stawiło.

Z Palermo nie nadeszły jeszcze dokładniejsze wiadomości o odkrytym spisku; jeżeli wnosić z większości aresztowanych, miałby on charakter republikański; wybuch miał nastąpić 15 b. m., czemu przeszkodziły aresztowania dokonane w d. 13-m. Dalsze poszukiwania także podobne nie pozostały bezskuteczne. W Palermo nieporozumienia pomiędzy stronnictwem krańcowem lewem, a oficerami armji musiały dojść do wysokiego stopnia, kiedy do 10 b. m. już nastąpiło 25 wyzwań na pojedynki pomiędzy różnemi osobami; tego ostatniego dnia odbył się pojedynek pomiędzy księciem Lanza a jednym majorem, w którym ten ostatni został raniony. Z tego powodu stan Sycylji budzi obawy, bo z miejscowych przesądów, i dziwnego stanowiska wyspy tak znacznie odległej od rezydencji rządu, obrały ją sobie za widownię swych tajemnych knowań.

Na onegdajszem posiedzeniu izby deputowanych wyszły na jaw te obawy przy sposobności. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że przedsięweźmie stosowne środki dla położenia końca złemu, a raczej niespokojności. Wielką dla niego pomoc stanowić będzie duch narodowości, który panuje silnie w całych Włoszech i zawsze bierze górę nad zazdrościami i niezadowolnieniami miejscowemi, mniej lub więcej usprawiedliwionemi.

Diritto ogłasza depeszę z Kaprery, donoszącą o polepszeniu zdrowia Garibaldego do tego stopnia, że były dyktator znów może już przechadzać się po swej wyspie. Wszelako stan jego zdrowia wzbudził obawy. Zapewniają, że zamierza on zamieszkać na stałym lądzie, ponieważ klimat w Neapolu lub Sycylji będzie korzystniej wpływał na jego zdrowie niż klimat na Kaprerze.

Farini także z powodu słabości zdrowia, musiał wyjechać na wieś, i obawiają się, że będzie musiał zażądać uwolnienia od swych obowiązków. Chociaż do dziś jeszcze nie podał się on do dymisji, wszelako już zwracają uwagę na to, kto zajmie jego i głównie wymieniają nazwiska pp. Peruzzego i Ricasolego.

Jak zapewniają, mniejszość komisji parlamentarnej do zbadania projektu Pereiry i spółki, usiłuje podburzyć swych kolegów przeciwko stawionemu przez paryzkich finansistów żądaniu zaliczenia 10 milionów franków.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Berlin, 25 *Marca*. *Berliner Allgemeine Zeitung* donosi, że p. v. Vincke opuścił swoje stronnictwo. Wkrótce nastąpi zebranie odcieni stronnictwa liberalnego, celem obradowania nad projektem do prawa wojskowego.

Kopenhaga, 25 *Marca*. Według dziennika *Berlinske Tidende*, hr. Russel proponował jako kandydata na tron grecki księcia Wilhelma Holstein-Sonderburg-Glücksburgskiego, drugiego syna Christjana księcia Duńskiego. Inne mocarstwa opiekuńcze zamierzają ten projekt popierać.

Londyn, 26 *Marca*. Dziennik *Times* donosi o proponowanej kandydaturze na tron grecki księcia Wilhelma Holstein-Sonderburg-Glücksburgskiego. Dziennik ten przemawia za tą kandydaturą.

Bruksela, 26 *Marca*. Stan zdrowia króla jest zadawalniający. Król przyjmował wczoraj w zamku Laeken członków rodziny królewsko-duńskiej, którzy przybyli celem naradzenia się co do kandydatury księcia Wilhelma na tron grecki. Uchwalono, że kandydatura ta będzie popieraną, i doniesiono niezwłocznie o tem postanowieniu telegrafem do Londynu.

Darmstadt, 25 *Marca*. Izba deputowanych na posiedzeniu tajnem odrzuciła żądanie rządu co do wyznaczenia 18,000 zlr. na uposażenie i 11,000 zlr. na wychowanie księcia Wilhelma; również nie przyjęła poprawki stanowiącej mniejszą sumę.

Turyn, 24 *Marca*. W izbie deputowanych została dziś przedstawioną petycja p. Pincherle, zawierająca w imieniu pp. Bischoffsheima, Pinarda, Trivulzego, Köningswartera i współki, nowe propozycje dotyczące kredytu gruntowego. Deputowany p. Crispi żądał, aby propozycję tę przekazano komisji parlamentarnej, którąby przedłożyła sprawozdanie w tym przedmiocie. Żądał on prócz tego wydrukowania petycji i załączonych do niej dokumentów, i rozdania ich członkom izby. Wnioski te zostały przyjęte bez dyskusji.

Marsylja, 24 *Marca*. Donoszą z Rzymu pod datą 21-go b. m., że Papież miał ponownie allokucję, dotyczącą prześladowania chrześcijaństwa w Ameryce południowej. Na posiedzeniu konsystorza, na którem Papież przemawiał, przedstawiono obronę co do kanonizacji Marji-Krystyny Sabaudzkiej, matki króla neapolitańskiego.

Londyn, 24 *Marca*. Na posiedzeniu izby gmin, w skutku interpelacji p. Griffith, solicytor jeneralny oświadczył, że zezwolenie parlamentu nie jest potrzebne na ustąpienie terytorjum, należącego do państwa angielskiego, jeżeli w terytorjum tem prawa angielskie nie są formalnie wprowadzone.

Turyn, 25 *Marca*. Zmiany, jakie zaszły pomiędzy osobami, należącemi do gabinetu, nie zmieniają wcale jego programu tak pod względem zewnętrznym jak i wewnętrznym.

Paryż, 26 *Marca*. Bank francuzki zniżył diskonto na 4 pCt.

Trjest, 26 *Marca*. Otrzymano tu wiadomości z Hong-Kongu i z Batawji z 14-go, z Singapore z 21-go i z Kalkutty z 25-go z. m. Gubernator Bangermassingu wziął dymisję, z powodu, iż liczni przywódcy zostali wbrew jego woli przez rząd ułaskawieni. W Pekinie i Szanghai było spokojnie. W Japonji 110 osób, po większej części takich, które były w stosunkach z cudzoziemcami, rząd zdegradował i część ich majątku skonfiskował. Do Miako, miasta głównego w Mikado, dokąd Tajkun chciał udać się 21-go marca, napływ kupców był niezmierny.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczoraj przez cały dzień niebo było na pół pogodne, po południu kilka razy mocno zachmurzone, przez cały prawie wieczór pogodne; w nocy deszcz, po południu około godziny 1½ śnieg drobny chwilowo padał. Powietrze nader wietrzne i chłodne. Średnia temperatura dnia jest 1⅖ stopnia Réaumura,— największe ciepło po południu 3, najmniejsze w nocy 1½ stopnia Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 745,00 milimetrów. Przez noc i dzień cały panował wicher północno-zachodni. — Pierwsza kwadra o godzinie 5-ej minut 12 rano. Księżyc najdalej od ziemi o godz. 2-ej wieczorem.

— Wspominaliśmy już o zamiarze zamienienia liceum Odesskiego na Uniwersytet Noworosyjski. Obecnie, między innemi przygotowaniami w tym celu, szukają domu na pomieszczenie pierwszego (licealnego) gimnazjum, mieszczącego się dotychczas w gmachu licealnym, na ulicy Chersońskiej.

— *Nowa droga żelazna. Siewernaja Pczeła* donosi o pogłosce, jakoby zatwierdzoną została droga żelazna z Nowogrodu do przystani Sosnickiej, a stąd przez Saminę do Rybinska. Podług zdania ogólnego, droga ta nie byłaby wcale zbyteczną przy istnieniu w tymże kierunku systemu wodnego tychwinskiego. Podwoi ona i ułatwi ruch towarów w pomienionym kierunku.

— Prażskie towarzystwo artystów muzycznych, zostające pod opieką Arnoszta Fr. hrabiego z Waldsztejnu, za spółudziałem artystów i artystek akademji Zofińskiej, towarzystwa Cecyljańskiego, towarzystwa śpiewaków *Hlahol*, uczniów konserwatorjum muzycznego, artystów teatru krolewsko-ziemskiego i licznych amatorów, zamierza dać 30-go b. m., w sali na wyspie Zofińskiej, w Pradze, wielki koncert na rzecz wdów i sierot. Na koncercie tym wykonane zostanie oratorjum Rochlitza we dwóch oddziałach, pod tytułem: „Ostatnie chwile Zbawiciela."

— Dnia 22 b. m. odbyła się na Zofinie w Pradze pierwsza beseda rzemieślników czeskich, na rzecz muzeum przemysłowego. Zabawa ta składała się z dwóch części: deklamatorskiej, w której udział wzięli sami rzemieślnicy, i muzykalnej, wykonanej przez towarzystwo *Sokol*.

— Obecnie jest w Paryżu siedm squarów, nie licząc w to miejsc do przechadzek w dzielnicach niedawno do Paryża wcielonych i parku Monceaux, obejmującego przeszło 5,745 prętów. Squary te są następujące: de la Tour-Saint-Jacques, des Innocents, des Arts-et-Metiers, du Temple, Vintimille, Sainte-Clothilde, Louvois. Jest to przestrzeń 288,000 stóp kwadratowych, zamieniona na ogrody od 1856 roku, na wielką korzyść dla zdrowia publicznego. Oprócz tego wiele z dzielnic przyłączonych, ma swe squary, a pracują także nad projektami zaopatrzenia w nie wszystkich dzielnic tak starego, jak i nowego Paryża.

— Według niemieckiego wojskowego rocznika, dziesięć korpusów armji związkowej niemieckiej liczy obecnie 503,872 ludzi, a mianowicie piechoty 391,644 ludzi, jazdy 60,758 ludzi i artylerji wraz z inżynierją i saperami 51,470 ludzi.

— Bawarja i Wielkie Księstwo Badeńskie więcej wydają tytoniu niż reszta krajów niemieckich. Zbiór w zeszłym roku w dwóch wspomnionych państwach wynosił 184,500 cetnarów liści tytuniowych, wartości przeszło 10½ milionów złpol.

— Wiadomo jak użyteczne są telegrafy elektryczne dla handlu i prywatnej korespondencji; dla tego od czasu tego cudownego wynalazku nie przestano myśleć nad możliwemi ulepszeniami. Dotąd jednak, jak się zdaje, nikomu nie udało się lepiej niż pp. Giordano i Delaye Le Paul którzy doszli do tego rezultatu, że sam przyrząd drukuje depesze. W obecnie używanej metodzie, depesza przesyłana otrzymuje się na cyferblacie, gdzie skazówka po kolei znaczy litery depeszy, które trzeba spisywać, stosownie do zatrzymywania się skazówki na każdej z nich. Metoda ta nie tylko jest długą, lecz wymaga ciągłej uwagi, co stanowi wielką niedogodność, szczególniej na mniejszych stacjach, na których naczelnik ma wiele różnych innych obowiązków do spełnienia i często bywa odrywany. Obok tego posuwanie się skazówki z przestankami, nuży wkrótce wzrok, nie mogący potem śledzić za jej ruchem. Do tych wad łączą się inne, mogące pochodzić z nadużyć urzędników. System Morsa przesyłający depesze w znakach umówionych, ma także niedogodność, że wymaga długiego czasu, a następnie wytłómaczenia znaków. Metoda pp. Giordano i Delaye Le Paul, znakomitą ma wyższość nad wszystkiem co dotąd wynaleziono. Cały mechanizm, którego opisać niepodobna, ma na celu drukowanie liter, które dawniej tylko oznaczała wskazówka. Telegraf pp. Giordano i Delaye Le Paul, nie zabiera tyle miejsca co dawniejsze, oszczędza czasu drukując 20 do 25 wyrazów na minutę, chroni od popełnienia błędów i tak jest prosty, że przez każdego może być pilnowany. Próby z nim robione we Francji, uwieńczone zostały napomyślniejszym skutkiem.

— *Monitor* podaje następującą wzmiankę o winach węgierskich: Węgry wydają różne wina czerwone i białe w ogromnej ilości. Po Francji, kraj ten najwięcej na całej kuli ziemskiej dostarcza wina. Według statystyki rolniczej, stosunek Francji do Węgier w tym względzie jest jak 7 do 4. Dotąd szczególne położenie jeograficzne tego kraju stało na przeszkodzie rozwinięciu się jego stosunków handlowych z innemi krajami. Przed dziesięciu laty, z małym wyjątkiem wszystkie wina węgierskie, spożywane były w kraju. Jedyny wyjątek stanowił Tokaj, wino likierowe, białe i czerwone, mające wielką sławę za granicą. Królewskie stoły przed 200 laty, poczytywały to wino za wielką rzadkość. Małe pasmo gór, tworzące okrąg gdzie wyrabia się wino Tokajskie, ma zaledwie powierzchni 8 kilometrów kwadratowych, a każdy stara się posiadać choć kawałek tego uprzywilejowanego gruntu. Przyczyną rzadkości tego wina, jest ta okoliczność, że wtenczas tylko jest doskonałe, kiedy winogrona wyschną na pniu, a ponieważ zdarza się to tylko w latach bardzo gorących, zatem dobry Tokaj tylko w nieregularnych odstępach może być otrzymywany; sok z winogron doprowadzony jest do najwyższej esencji, i z tej esencji wyrabia się wino. Przypisują temu winu zaletę, z powodu której, dla osób bogatych zawsze byłyby tanie, choćby najwyższą za niego płaciły cenę. Utrzymują, że posiada ono szczególne własność wzmacniającą dla osób w wieku podeszłym. Całe Węgry mogą dostarczyć tylko 2,000 butelek tego wina, przezroczystego i gęstego jak oliwa. Trzy najznakomitsze w Tokaju winnice, znane są na miejscu pod nazwą Aszu. Węgry dostarczają najlepsze wina czerwone i białe, które są tak bogate, że nie trzeba ich dolewać innemi winami. Kiedy sieć kolei żelaznych będzie ukończona, będzie można mieć te wina w zachodniej Europie po bardzo umiarkowanych cenach. Dziś we Francji, w restauracjach sprzedają bardzo drogo za prawdziwy Tokaj, wino pochodzące z winnic południowej Francji, gdzie starano się zaaklimatyzować zrazy z Tokaju.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Wkrótce ma być wydany w Warszawie przedruk hebrajskiego dzieła pod napisem: *Szem hadgolim (Sława wielkich mężów)* przez rabina Itzahaka Ajzeka syna Jakóba. Dzieło to jest niejako historją literatury rabinicznej, od początku V-go do końca XVIII wieku ery Chrześcijańskiej, ułożoną w kształcie słownika, gdzie w porządku alfabetycznym umieszczone są nazwiska autorów i tytuły dzieł kabalistycznych, religijnych, filozoficznych, historycznych, matematycznych i t. d. Przy nazwisku autora, oprócz nazwy dzieł, pomieszczony jest krótki życiorys; przy każdem zaś dziele znajduje się, oprócz nazwiska autora, krytyczne jego ocenienie, odznaczające się bezstronnością i sumiennością. Dzieło to bardzo jest dokładne, i starannie wskazuje cechy pozwalające odróżnić autorów mających jednakowe nazwiska i dzieła noszące jednakowe tytuły, co nie małą także stanowi jego zasługę.

— U Zamarskiego i Dittmarscha w Wiedniu wyszło dziełko niemieckie, ważne dla dziejów czeskich, pod tytułem: „Jerzego Podiebrada usiłowania celem osiągnięcia korony czesko-słowiańskiej i stosunek jego do książąt państwa niemieckiego" *(Georg Podiebrad's Bestrebungen um Erlangung der deutschen Kaiserkrone und dessen Beziehungen zu den deutschen Reichsfürsten)*. Dziełko to, oparte na nowych, dotąd nieznanych źródłach, traktuje kwestję wielostronnie w ostatnich czasach roztrząsaną. Udział znakomitego króla czeskiego w losach Niemiec, oraz stanowisko jego względem reformacji i walk takową wywołanych, wyjaśnione tu zostały w sposób zdolny zainteresować miłośników dziejów tak czeskich jak i niemieckich.

Nakładem tejże firmy wyszła broszura, pod tytułem: *Die serbische Wojwodschafts-Frage*, w której kwestja województwa serbskiego traktowana jest ze stanowiska chorwacko-słoweńskiego; z tego też powodu autor bezimienny występuje przeciw roszczeniom serbów do komitatu Syrmiańskiego.

— Dnia 23-go b. m. wydział przyrodniczo-matematyczny czeskiego towarzystwa naukowego w Pradze, odbył posiedzenie miesięczne, na którem Dr. Weitenweber odczytał opis odkrytej w roku zeszłym wspaniałej jaskini pod Niemczycami na Morawie; opis ten ułożony został podług sprawozdania Dra Winkela. Następnie Dr. Jan Palacki odczytał rozprawę o rozmieszczeniu jeograficznem roślin skryto-płciowych. W końcu Dr. Ruess zakomunikował niektóre szczegóły z dziedziny mineralogji.

— Wiedeńskie towarzystwo jeograficzne odbyło 10-go b. m. zwykłe swe posiedzenie, pod prezydencją księcia Wilhelma Wirtembergskiego, swego wice-prezesa. Sekretarz, po zdaniu sprawy z nadesłanych towarzystwu dzieł, wspomniał o przedsięwziętych w ciągu ostatnich kilku miesięcy wyprawach naukowych do Afryki. Tak kapitan Magnan zamierza zbadać, kosztem rządu francuzkiego, na trzech mało wody biorących parostatkach, rzekę Niger. Znany pogromca lwów p. Gérard chce dotrzeć do samych źródeł Nigru, podczas gdy kapitan fregaty Brossard de Corbigny badać będzie w celu naukowym ujścia rzeczne pomiędzy Woltą i Zairą. Baron von der Decker opuścił w połowie października r. z. Mombas i przedsięwziął, w towarzystwie Dra Kerstena, nową wyprawę do gór śnieżnych Afryki wschodniej. Dwie damy angielskie, pani Tinne z córką, które dotarły w r. z. górnym Nilem aż do Gondocoro, a następnie wróciły do Chartum, udały się parostatkiem w nową podróż do Bahr el Gasal, zkąd pojadą na zachód. Z paniami temi miał połączyć się p. T. Heuglin, podczas gdy uczony ogrodnik z Lipska Schubert udał się do kraju Niamniam, a p. Baker podjął się, wraz z kapitanami Speke i Grant, z polecenia towarzystwa jeograficznego londyńskiego, prowadzenia w dalszym ciągu badań naukowych w Afryce, przerwanych z powodu zgonu Petherícka.

Z odczytanej na posiedzeniu towarzystwa jeograficznego paryzkiego rozprawy znanego podróżnika do Sahary, p. Duveyrier, sekretarz zakomunikował niektóre wiadomości o kraju zaludnionym przez plemię Tauregów, mieszkające pomiędzy 20 i 30 stopniem szerokości północnej, oraz 1 i 9 stopniem długości wschodniej (podług południka paryzkiego). Jest to kraj górzysty, którego największa wyniosłość dochodzi do 6,000 stóp nad powierzchnię morza. Plemię pomienione zowie się Imoohagh, wyznaje wiarę mahometańską i należy do rodziny ludów berberyjskich, a zatem jest pokrewne dawnym egipcjanom. Pod względem politycznym, Imoohaghowie dzielą się na cztery grupy oddzielne, lecz jeden z sobą związek tworzące; pod względem zaś społecznym dzielą się na szlachtę *(ihaggaren)*, poddanych *(imrhaad)* i niewolników czyli murzynów pochodzących z Sudanu. Pierwszy z tych stanów, jakkolwiek nieliczny, posiada wielką przewagę i pobiera daninę tak od poddanych jak i od przechodzących przez ich kraj karawan, które zresztą niejednokrotnie woli zrabować. Wśród plemienia tego najważniejsze w rodzinie miejsce zajmują niewiasty, gdyż nie stan ojca, lecz stan matki decyduje o stanowisku społecznem dzieci, a do niewiast należy zwykle większa część majątku; nie syn głowy rodziny jest spadkobiercą tego ostatniego, lecz pierworodny syn jego najstarszej siostry. Plemię to, jakkolwiek wyznaje wiarę proroka, nie zna wcale wielożeństwa.

Hrabia W. Wimpffen odczytał opis pobytu korwety austrjackiej „Caroline" w portach Benguela i Loanda, na brzegach wschodnich Afryki południowej. Oba miasta pomienione stanowią najważniejsze na tych brzegach punkta składowe portugalczyków. Pierwsze z tych miast jest utrzymywane bardzo czysto i ma szerokie, regularne ulice, lecz rzadko który dom zbudowany jest z cegły. Woda tam niedobra i niezdrowa, a klimat wywołuje gorączki. Miasto Benguela liczy obecnie 60,000 mieszkańców. Miasteczko Catumbella, odległe od Bengueli o trzy godziny drogi, jest niczem innem, jak jedną długą ulicą z 50-u blisko domami parterowemi i 1,000 mieszkańców, po większej części białych i kolorowych, podczas gdy murzyni mieszkają grupami po za tą miejscowością. Palmy i banany rosną w wielkiej obfitości pomiędzy chałupami murzyńskiemi, a gęste liście drzewa *caju* chronią mieszkańców od zbyt silnych promieni słońca. Kość słoniowa, olej palmowy, wosk roślinny i gummi, stanowią najważniejsze handlu Bengueli artykuły, które zamieniane bywają po większej części na towary europejskie. Miasto Loanda jest w pięknem położeniu i rozciąga się amfiteatralnie na stokach zwolna zniżających się pagórków. Klimat atoli jest niegodziwy, a panujące tu febry, są gwałtowniejsze niż w innych punktach dolnej Gwinei.

— Około 5 lipca 1830 roku, rejencja algierska była podzielona na cztery główne zarządy, z których trzy tworzące beyliki Tittery, Oranu i Konstantyny, były administrowane przez wielkich lenników deja, pod bezpośredniemi rozkazami którego, pozostawała część obecnej prowincji Algierji, leżąca nad morzem. Ludność tych czterech zarządów wynosiła około 2,700,000 mieszkańców, składających sie z Turków, Arabów koczujących, Kabylów, Berberów, Arabów miejskich, Maurytanów i Żydów. Wyjąwszy część nieposłusznych Kabylów i Berberów, panowanie tureckie rozciągało się na $\frac{1}{3}$ prowincji natenczas nazywanej Algierją. Francuzi przybywszy do Algierji, nie znali wcale tego co tam było poprzednio, wewnętrznych podziałów, i dla tego uważali za jedynych nieprzyjaciół turków; pierwszem ich działaniem, równie jak i pierwszym błędem, było wypędzenie tych ostatnich. Ztąd wynikło, że pokolenia, nie obawiając się już turkow i stawszy się panami własnej woli, oddali się nadużyciom gwałtu, mordując swych wczorajszych ciemiężycieli i wywierając na nich całą zemstę. Taki stan rzeczy spowodował to, że Arabowie roztropniejsi, nieprzyjaciele bezładu, wynaleźli dosyć potężnego naczelnika, do przywrócenia spokojności, której kraj pożądał, tym naczelnikiem był Abdel-Kader.

Abdel-Kader, wyniesiony do władzy przez głośny wybór tej rozumniejszej klasy, znalazł, rozumie się, poparcie u wszystkich pokoleń uciśnionych przez turków. Usuwając turków, francuzi stali się narzędziem wyniesienia Abdel-Kadera. Lecz jeżeli emirowi pomogły te okoliczności, miał wszakże do zwalczenia ogromne trudności w przywróceniu spokojności w kraju i rozciągnięciu swej władzy nad lennemi dejowi pokoleniami. Zajmujące i głębokie dzieło p. Aleksandra Bellemare, pod tytułem *Abdel-Kader, jego życie polityczne i wojskowe* (*Abdel-Kader, sa vie politique et militaire*), świeżo wydane w Paryżu, przedstawia jakim sposobem potrafił przezwyciężyć te trudności, podprowadzić pod swą władzę pokolenia, co było tem trudniejsze, że już raz zrzuciły z siebie jarzmo i utworzyć z tych różnych, nienawidzących jednostek, całość dla stawienia oporu francuzom. Dzieło to przedstawia dzieje najważniejszych faktów, jakie miały miejsce w Algierji, podczas długiej walki z Abdel-Kaderem. Autor pomiędzy innemi korzystał wiele z udzielonych mu szacownych, ważnych i nieznanych dokumentów przez jenerała Daumas, ktory był wysłany z misją do Abdel-Kadera. Te dokumenta nowym okryją urokiem człowieka, którego marszałek Soult, jeszcze w 1845 r., policzył do rzędu kilku rzeczywiście *wielkich* tegoczesnych ludzi.

— Paryzki jeograf Rigaud, wydał obecnie atlas Algierji, składający się z trzech map: mapy djecezji algierskiej; mapy juryzdykcyjnej cesarskiego trybunału w Algierji i mapy juryzdykcij cywilnych mahometańskich.

JURYSPRUDENCJA.

Z Kodeksu Cyw.

Czy prawo żądania ewaluacji czynszów podług kursu monety, jaki w czasie nadania istniał, ulega 30 letniemu przedawnieniu?

W roku 1595 przy erekcji miasta, ustanowioną została ilość czynszów przez mieszczan opłacać się winnych, dopiero w bieżącem stuleciu wytoczone zostało powództwo o oznaczenie ich ilości, stosownie do wartości grosza, jaka w r. 1595 istniała. Zarzucone przez mieszczan przedawnienię tej akcji nie zostało uznane przez Sąd Apelacyjny, z tej głównie zasady, że sposób wykonywania nie ulega przdawnieniu, i że nie można nabyć prawa przeciw swemu tytułowi.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że akcja uległa przedawnieniu umarzającemu z mocy art. 2262 K. C., gdyż nie było wątpliwe, że nigdy poprzednio czynsze w ilości żądanej nie były pobierane ani poszukiwane—; sposób wykonywania prawa może być przedawnionym, równie jak samo prawo, jak to z art. 708 K. C. wynika, a przedawnienie umarzające przeciwko tytułowo ma niewątpliwie miejsce.

1857 r.

Z Kodeksu Postępowania.

Czy z upadkiem kompromisu upadają wyroki przedstanowcze przez Sąd Polubowny wydane?

Sąd Polubowny naznaczył jednej ze stron przysięgę deferowaną,—ten jego wyrok przedstanowczy opatrzony został przez Prezesa Trybunału klauzulą egzekucyjną, następnie pomimo niewykonania naznaczonej przysięgi nie przyszło do stanowczego zawyrokowania w terminie kompromisem oznaczonym i z tego powodu kompromis upadł.

Strona deferująca przysięgę chciała w Sądach zwyczajnych poszukiwać skutków niewykonania przysięgi przez Sąd Polubowny naznaczonej, lecz Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że skoro kompromis upadł w myśl art. 1012 K. P., tem samem i wyrok przedstanowczy przez Sąd Polubowny wydany, jako mający stanowić zasadę do stanowczego zawyrokowania dla tegoż sądu, nie może mieć żadnego znaczenia w drodze zwyczajnej sądowej. Wyrok przedstanowczy, jako wypływ kompromisu, wraz z kompromisem upada, tak jak skutek ustaje z ustaniem przyczyny; czynności arbitrów nie mogą mieć żadnego dla stron znaczenia, jeżeli akt, który władzę arbitrów początkował, ustał w swej mocy, — dodanie zaś przez Prezesa klauzuli egzekucyjnej wyrokowi przedstanowczemu, miało na celu tylko wykonanie jego dalsze przez Sąd Polubowny, nie mogło zaś mieć skutku dla Sądów zwyczajnych cywilnych.

1857 r.

Kod. Handlowy.

Czy w spółce na udział zobowiązania przez jednego spólnika zaciągnięte, wiążą drugiego spólnika?

Spółka na udział była zawarta w przedmiocie kupna lasu i wyprzedaży drzewa z tegoż lasu; jeden ze spólników przedał pewną ilość drzewa osobie trzeciej i przyjął od niej zaliczenie,—gdy nie dostarczył drzewa, kupujący zapozwał tak jego, jak wspólnika o zwrót zaliczenia i wynagrodzenia szkód.

Spólnik, który do umowy o przedaż nie wchodził, zasłaniał się tem, że podług kontraktu spółki przedający nie był upoważniony do przyjmowania zaliczeń, owszem, oddzielny kasjer na ten cel był przeznaczony, który pierwsze wpływy miał obracać na cel w kontrakcie oznaczony.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że spółka była tylko stowarzyszeniem na udział, które od warunków pomiędzy kontraktującymi ułożonych jest zawisłem, spółka więc ta, jako niefirmowa, nie pociąga solidarnej odpowiedzialności za zobowiązania,—a że z umowy o spółkę okazuje się, że spólnik nie był władnym przyjmować zaliczeń, ten więc jego czyn kontraktem spółki nie upoważniony, nie może drugiego spólnika obowiązywać.

1857 r.

TEATRA w WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś w Sobotę, d. 26 Marca, ostatnie wystąpienie Pani Kirchberg-Karwińskiej, opera tragiczna w 2-ch aktach, **Norma**, odśpiewana przez pp. *Dobrskiego, Millera, Kirchberg-Karwińską, Quattriniową, Rybicką, Sochaczewskiego.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go piąt..	„	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz........	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie 6.

Przyjechali do Warszawy.

JW. Jenerał Major Karcow Dowódca Petersburgskiego Króla Pruskiego pułku Grenadjerów z Berlina.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity 10-ej próby rs. 1 k. $37\frac{3}{4}$, za garniec kop. 45.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 27 marca

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			89	$03\frac{1}{2}$	88	$53\frac{1}{2}$
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			14	94	14	$91\frac{1}{2}$
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			115	—	114	25
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			90	75	90	25
ditto 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz. Wied			—	—	79	—
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	98	25	98	10
„	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	150	45	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	64	—	—
Moskw	100 Rs.	1 M.	99	25	99	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	79	50	—	—
„	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł.	2 M.	87	75	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. $96\frac{2}{3}$
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $15\frac{5}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 27 marca.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$89\frac{1}{2}$
6ta „ „	—	$96\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$83\frac{1}{4}$
Listy zastawne 4%	—	$90\frac{1}{2}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$91\frac{1}{8}$
Weksle na Warszawę	—	$91\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$101\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	$89\frac{1}{4}$
Żyto na targu	—	$44\frac{7}{8}$
„ na dostawę późniejszą	—	$43\frac{3}{8}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 70
Akcje kredytu ruchomego		13 15

Liverpool, 26 *Marca.* Dziś sprzedano 6,000 wańtuchów bawełny; ceny stale się trzymają.

Sprostowanie.— W numerze 56 Dziennika Powszechnego r. b., na karcie 233, pod tytułem Jurysprudencja, w kolumnie 2-ej ustępie 4-m, czytać należy: *Tym sposobem nieczytelność,* zamiast *wierzytelność;* zaś w kolumnie 3-ej w tym samym ustępie czytać należy: *miarę rozgłosu o przedaży i współubiegania,* zamiast *wiarę rozgłosu o przedaż i współubiegania.*

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1468) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. dnia 11 Grudnia 1862 r. Heleny Komorowskiej wdowy, właścicielki nieruchomości Nr. 2222 współwłaścicielki nieruchomości Nr. 2152 w Warszawie położonych, 2. d. 12 Maja 1860 r. Izraela Baumritter wierzyciela ostrzeżenia dla sumy rs. 200 z procentem i kosztami na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2253 położonej, w dziale IV. pod Nr. 23 wykazu hypotecznego subintabulowanego, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin na dzień 18 (30) Czerwca 1863 roku w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Hipolit Truszkowski.

(N. D. 1478) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Marcjanny z Popławskich Karczewskiej wdowy mylnej poprzednio Marjanna z Kruszeskich zwanej wierzycielki sumy złp. 1664 czyli rs. 249 k. 60 z większej sumy złp. 1892 na domu N. 2393 w dziale IV pod N. 2 ubezpieczonej pozostałej

2. Magdaleny z Karczewskich Kareckiej wierzycielki sumy złp. 804 gr. 25 czyli rs. 120 k. 72 1/2 pod N. 4 działu IV na domu N. 2393 dotychczas ubezpieczonej.

3. Perli Felsenbard dla której na domu N. 71 w Warszawie pod Nr. 6 dz. III zapisane jest prawo trzech letniej dzierżawy od dnia 1 Lipca 1857 r. do tegoż czasu w r. 1860 a) sklepu narożnego przy ulicy Gnojnej i Jezuickiej, b) dwóch stancji na prawej stronie wchodząc do sklepu c) kuchni i oddzielnej izby przy tejże kuchni, d) piwnicy dużej i składu przed nią znajdującego się, e) piwnicy na drwa i statki, f) trzech izb na pierwszem piętrze mających okna od podwórza, g) góry wspólnej do suszenia bielizny.

4. Dezyderji Pauliny z Orłowskich po Stanisławie Lisowskim pozostałej wdowy wierzycielki sumy rs. 825 reszte szacunku stanowiącej z kontraktu daty 1 (13) Listopada 1862 r. hypotecznie zawartego należnej i przez zastrzeżenie na marginesie wykazów hypotecznych domów Nr. 2586 i Nr. 209 w Warszawie w dziale IV poczynione ubezpieczonej.

5. Herszka Fridman współwierzyciela sumy rs. 5400 pod N. 6 działu IV i współwłaściciela prawa zastawy pod N. 3 działu III wykazu hypotecznego dóbr Skargów w Ogu Czerskim położonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia których wyznacza się termin ostateczny na dzień 17 (29) Czerwca 1863 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.

Dziedzicki Adam.

(N. D. 1469) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza, że z powodu śmierci:

1. Piotra Lewieckiego wierzyciela kwoty rs. 11 kop. 63 1/2, stanowiącej część procentu od wierzytelności rs. 750, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 269 w dziale IV. pod Nr. 19 ad a) w Zlewkach przepisanej, z większego kapitału rs. 1050, pod tymże Nr. 19 intabulowanego pochodzącej i wierzyciela kwot rs. 100 i rs. 38 kop. 37 1/2 pochodzących, z większej sumy rs. 450, na tejże nieruchomości Nr. 269 w dziale IV. pod Nr. 24 zabezpieczonej, i w Zlewkach ad lit. d) na jego imię przepisanych.

2. Fabiana i Joanny małżonków Więckowskich wierzycieli kapitału rs. 1875 na dobrach Stypuły A. B. w Okręgu Łowickim Gubernii Warszawskiej położonych, w dziale IV. pod Nr. 5 intabulowanego.

3. Pauliny Szulka współwłaścicielki nieruchomości pod Nr. 1338 w Warszawie położonej, oraz wierzycielki sumy rs. 1800 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1756, w dziale IV. pod N. 11 intabulowanej, otworzyły się spadki, do regulacji których, termin na dzień 18 (30) Czerwca 1863 r. wyznacza i wzywa interesentów do spadków tych prawa mieć mogących, aby w terminie tym w Kancelarji podpisanego Rejenta z dowodami pod prekluzją stawili się.

Masłowski.

(N. D. 1471) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w d. 24 Listopada (6 Grudnia) 1862 r. śmierci Anny z Wolschlegerów Pruszak, wierzycielki sum: złp. 154,000 (rs. 23,100) zahypotekowanej na dobrach Konki czyli Kunki (w Okręgu Gostyńskim) pod poz. 17 działu IV. i rs. 7500 zahypotekowanej, na dobrach Miszki (w Okręgu Zgierskim) pod poz. 15 działu IV. wykazu, toczy się i ogłasza po niej postępowanie spadkowe, do zamknięcia którego oznacza się termin w Kancelarji Hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie, na dzień 18 (30) Czerwca 1863 r.

Aleksander Bryndza.

(N. D. 1470) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci: 1. Rozalii Klary Roze i wierzycielki sumy rs. 1500 na nieruchomościach Warszawskich Nr. 569 570 i 600 lit. C. hypotekowanej; 2. Karola Augusta Jaenicke właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1299 i 1300 oraz dóbr małej Woli i Bartoszówki w Okręgu Rawskim położonych; ogłaszam toczące się postępowanie spadkowe z terminem na dzień 1 (13) Października 1863 r oznaczającym się w którym spadkobiercy wierzyciele i legatarjusze zgłosić się i prawa swoje meldować winni pod prekluzją.

Warszawa d. 14 (26) Marca 1863 r.

Maxymiljan Piwarski.

(N. D. 1466) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 6 Grudnia r. z. śmierci Juljanny Eleonory z Magdalińskich Ratuld właścicielki nieruchomości w Warszawie N. 16, oraz wierzycielki sumy złp. 800 pod N. 5 dz. IV. nieruchomości N. 193 na przedmieściu Praga pod Warszawą zahypotekowanej; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego oznacza się termin na dzień 13 Października n. k. r. b. w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.

Stanisław Jasiński.

(N. D. 1263) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Do ukończenia postępowania spadkowego po:

1. Janie Ludwiku Kleczowskim właścicielu nieruchomości N. 336, przy ulicy Nowej wmieście Włocławku, i

2. Marjannie z Trzcińskich Pawłowskiej współwłaścicielce nieruchomości Ner 74 przy ulicy Szerokiej i Zamczej, Nr. 95 przy ulicy Szpichlerej i ogrodu warzywnego przy ulicy Łęgskiej, w mieście Włocławku położonych; wyznacza termin prekluzyjny na dzień 24 Czerwca (6 Lipca) 1863 r. w Sądzie tutejszym.

Brześć dnia 10 (22) Grudnia 1862 r.

Chruszczakowski. P. S. P. Ogu Włocławskiego.

(N. D. 1456) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Ze śmiercią:

1. Hermana Dietricha Lindheim jako posiadacza prawa wydobywania węgli w dobrach Mijaczowie na lat sześć służącego, w dziale III pod Nr. 10 wykazu hypotecznego tychże dóbr Mijaczów z Okręgu Lelowskiego, niemniej jako wierzyciela sumy rs. 2006 kop. 25 w dziale IV pod Nr. 29 wykazu hypotecznego dóbr Postaszowice i Gorzków równie z Okręgu Lelowskiego, zaintabulowanych, w dniu 11 Marca 1860 roku.

2. Marji Karoliny z Bergauzonich Dobrzańskiej wierzycielki snmy rs. 3750 w dziale IV. pod Nr. 9 wykazu hypotecznego dóbr Lgota Murowana z Okręgu Pilickiego zapisanej, w dniu 13 Czerwca 1860 r. oraz:

3. Leontyny z Rusockich Młodeckiej wierzycielki sumy rs. 450 z pod Nr. 30 działu IV. wykazu hypotecznego dóbr Badrzychowice z Okręgu Stopnickiego do depozytu Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego spłaconej w dniu 15 Stycznia 1853 r. nastąpioną.

Otworzyły się spadki z pomienionych praw i wierzytelności składające się, do których regulacji w kancelarji podpisanego Rejenta, termin prekluzyjny na dzień 18 (30) Września 1863 r. wyznaczony został.

Kielce d. 6 (18) Marca 1863 r.

Władysław Pyrkosch.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1345) *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 3 (15) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe w Sali Posiedzeń Banku, odbywać się będzie in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, drzewa opałowego sosnowego sążeni kubicznych miary rossyjskiej ośmset; drzewo to powinno być w lesie piłą rznięte i łupane na szczapy, a to z drzewostanów rębnych, ze starodrzewu zdrowego nie murszywego i nie z młodzieży.

Cięcie drzewa rznięcie i łupanie dokonanym być powinno stosownie do przepisów gospodarstwa leśnego w lasach rządowych zaprowadzonego, drzewo to ma być łupane w szczapy, i w rozmiarach a mianowicie, na długość jeden i pół arszyna, czyli trzy i dwie trzecie stóp miary nowo-polskiej; na łuku czyli części obwodnej najmniej dziewięć cali miary rossyjskiej (dziewięć i pół cala miary polskiej); strzały czyli przecięcia szczapy, cali sześć miary rossyjskiej (sześć i jedna trzecia miary polskiej) zaś w jednej czwartej części ogólnej ilości, szczapy trzymać mogą na łuku cali ośm miary rosyjskiej (ośm i pięć dwunaste cala miary polskiej) a strzały cali rosyjskich pięć a polskich pięć i trzy dwunaste, cena do licytacji ustanawia się po rs. 16 (rubli srebrem szesnaście) za jeden sążeń miary rossyjskiej z dostawą do Zakładu Warzelni soli w Ciechocinku.

Z należytości za dostarczone drzewo przypadającej, potrącony będzie, stosownie do obowiązujących przepisów, jeden od stu na fundusz stowarzyszenia Górniczego.

Dostawa tego drzewa ma być uskutecznioną w połowie do 1 Czerwca r. b. a w drugiej połowie najpoźniej do 1 Lipca r. b.

Vadium do licytacji wymagane jest w jednej dziesiątej części wartości licytacyjnego drzewa czyli (rs. 1280 rubli srebrem tysiąc dwieście ośmdziesiąt), kaucja zaś sama w jednej czwartej części.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne, w Biórze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego oraz w Biórze Zarządzającego Zakładem Warzelni soli w Ciechocinku.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien złożyć deklarację opieczętowaną, adresowaną do własnych rąk Prezesa Banku, deklaracja na dostawę drzewa opałowego dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, napisaną podług wzoru niżej zamieszczonego, bez przekreśleń i skrobań, przy której dołączony być winien kwit Kasy Banku na złożone vadium.

Deklaracje takowe przyjmowane będą do dnia licytacji to jest do dnia 3 (15) Kwietnia r. b. do godziny 12 w południe.

Warszawa d. 4 (16) Marca 1863 r.

Vice Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, Szemioht.
za Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego,
Kupiszeński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku z dnia 4 (16) Marca 1863 r. Nr. 5477 składam niniejszą deklaracją, że podejmuję się dostarczenia drzewa opałowego dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku w ciągu roku 1863 w ilości 800 wyraźnie ośmset sążeni miary rossyjskiej po cenie (tu wypisać cenę literami) za jeden sążeń z dostawą na place Warzelni, a to podług warunków licytacyjnych które mi są znajome.

Kwit Kasy Banku na złożone vadium w sumie rs. 1280 dołączam (wypisać datę, imie, nazwisko i miejsce zamieszkania)

(N. D. 1362) *Komisja Rządowa Przychodów Skarbu.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych że w dniu 4 (16) Kwietnia r. b. odbywać się będzie po raz trzeci w biurze komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w Warszawie przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 744 publiczna licytacja, celem przedzierżawienia dochodów konsumcyjnych miasta Łowicza na czas od daty licytacji do końca Grudnia roku bieżącego, na odpowiedzialność pluslicytantów, którzy nie przystąpili do zawarcia kontraktu dzierżawnego i objęcia dochodów a to od sumy rocznej rs. 15000 przez nich po drugiej licytacji zadeklarowanej.

Licytacja ta mieć będzie miejsce przez same deklaracje opieczętowane bez dalszej licytacji głośnej, oferty licytacyjne w deklaracjach rozpoczynać się winny od ceny powyżej oznaczonej.

Szczegółowe warunki do licytacji w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w Wydziale Dochodów Niestałych Sekcji Konsumcyjnej każdodziennie prócz świąt od godziny 9ej z rana do 3 z południa przejrzane być mogą.

Składać się mające deklaracje wedle wzoru poniżej zamieszczonego napisane, przyjmowane będą w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, do włącznie dnia licytacji aż do godziny 11 z rana, o której zaraz i rozpieczętowanie deklaracji nastąpi.

Każda deklaracja opatrzona być winna oryginalnym kwitem na vadium jednej dziesiątej części ustanowionej ceny dzierżawnej wyrównywające, gotowizną, Listami zastawnemi z kuponami lub innemi papierami, wedle przepisów na vadia przyjmowanemi do depozytu Banku Polskiego, Kasy Głównej Królestwa lub innej Kasy złożone, który to kwit ma być koniecznie do deklaracji dołączony i wraz z nią w jednej kopercie zapieczętowany pod nieważnością w art. 20 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. przepisaną, vadium wspomnione nieutrzymującemu się przy licytacji zwrócone zostanie, utrzymującemu się zaś, albo na poczet kaucji warunkami licytacyjnemi wymaganej policzone, lub w razie złożenia jej oddzielnie, powrócone będzie.

Wreszcie na kopertach Deklaracji, oprócz adresu „do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu" domieszczone być powinny wyrazy: „Deklaracja na dzierżawę dochodów konsumcyjnych m. Łowicza".

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 27 Lutego (11 Marca) r. b., przy dołączeniu świadectwa kwalifikacyjnego, warunkami licytacyjnemi wymaganego i kwitu na vadium w sumie rs. 1500 w depozycie Banku Polskiego, lub Kasy N. złożone, podaję niniejszą deklarację, przez którą obowiązuję się za dzierżawę dochodów konsumcyjnych miasta Łowicza, na czas od daty licytacji, to jest od dnia 4 (16) Kwietnia r. b. do końca Grudnia t. r. płacić Skarbowi Królestwa sumę w stosunku rocznym rs. N. (wyraźniej sumę wypisać literami) poddając się zarazem wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Oferta na licytacji postąpiona obowiązuje w zupełności pluslicytanta zaraz od chwili złożenia deklaracji, jak gdyby podpisał sam kontrakt, a Skarb Królestwa obowiązuje dopiero wtenczas, gdy odbyta licytacja zatwierdzoną i o tem strona interesowana urzędownie zawiadomioną zostanie.

Zastrzega się nakoniec, że utrzymujący się przy licytacji, a później od niej odstępujący, wystawia się na wszelkie skutki nowej licytacji, nie tylko do wysokości złożonego vadium, ale i do wysokości strat, jakieby dla Rządu z nowej licytacji wynikły, a które po potrąceniu vadium z majątku odstępującego ściągnięte będą.

Że deklaracje nie w terminie powyżej oznaczonym, lecz później złożone, przyjętemi nie zostaną, tudzież:

Że deklaracje inaczej, nie podług domieszczonego tu wzoru napisane, i kwitem na złożone vadium nieopatrzone, jako też warunkowe, lub niższe od ceny oferty obejmujące, będą nieważne.

Warszawa d. 27 Lutego (11 Marca) 1863 r.

Z polecenia Dyrektora Głównego Prezydującego,
Rzeczywisty Radca Stanu, Muszyński
Dyrektor Kancelarji,
Radca Stanu, Parzelski.

(N. D. 1244) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 2 (14) Kwietnia r. b. o godzinie 11 z rana odbytą zostanie w biurze Rządu Gubernialnego przez opieczętowane deklaracje, in minus licytacja na reperacją mostu głównego na rzece Warcie, oraz grobli przy tymże w m. Warcie, która zacznie się od sumy kosztorysowej rs. 3577 kop. 99 wyraźniej rs. trzy tysiące pięćset siedmdziesiąt siedm kop. dziewięćdziesiąt dziewięć, przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonym, ustanowionej.

Mający zatem chęć podjęcia się powyższych robót, winien się w miejscu i czasie powyżej oznaczonym do godziny 10 1/2 z rana, zgłosić i złożyć swoje deklaracje, według wzoru poniżej domieszczonego na stemplu ceny kop. 15 napisane, a w nich wyraźnie bez przekreśleń i skrobań literami wymienić sumę za którą robót podjąć się pragną.

Do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Miejskiej Powiatowej, Gubernialnej, lub Banku Polskiego, na złożone w niej gotowizną, lub papierami kurs w kraju mającemi, kwotę rs. 358 jako vadium do licytacji wymagane.

Oprócz jednakże tej sumy każdy z przystępujących do licytacji obowiązany jest złożyć gotowizną na koszta ogłoszenia licytacji rs 10, która łącznie z vadium nieutrzymującemu się natychmiast zwróconą zostanie.

Deklaracje nie podług wzoru napisane obejmujące jakiekolwiek warunkowe zastrzeżenia, skrobane i pokreślone, lub do ktorychby nie był dołączony kwit na złożone vadium, za nieważne uznane zostaną i żaden wzgląd na nie mianym nie będzie, jak nie mniej nie będą przyjętemi deklaracje po otwarciu licytacji złożone.

Kosztorys robót i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Wydziale Administracyjnym biura Rządu Gubernialnego Warszawskiego tudzież w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego każdego dnia w godzinach służbowych z wyłączeniem świąt.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. 21 Lutego (5 Marca) r. b. Nr. 16689/4281, składam niniejszą deklaracją, mocą której obowiązują się wykonania robót około reperacji mostu głównego na rzece Warcie oraz grobli przy tymże w m. Warcie za sumę N. wyraźniej (ilość literami wypisać) poddając się wszelkim zastrzeżeniom, jakie warunkami licytacyjnemi są objęte.

Kwit kasy N. na złożone w niej vadium w ilości rs. 358 oraz kwotę rs. 10 w gotowiźnie na koszta ogłoszenia licytacji składam, który wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie na mój koszt do miejsca N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Warszawa d. 21 Lutego (5 Marca) 1863 r.

Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Swiętochowski.

(N. D. 1171) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Radomskiej w Kielcach*

Podaje do powszechnej wiadomości iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej Krolestwa z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną udzielonych, następujące dobra Ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przez licytację publiczną, która odbędzie się w Kielcach w Kancelarji Ziemiańskiej w gmachu Zamek po Biskupi zwanym, przed nejentami i w terminie jak poniżej wyszczególniono.

Termin sprzedaży d. 2 (14) Grudnia 1863 r.

1. Bełek, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs 1031, vadium do licytacji rs. 1800 licytacia rozpocznie się od sumy rs. 12474 przed Rejentem Wojciechem Mieszkowskim.

2. Choruń, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 1675, vadium do licytacji rs. 3000 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 25051, przed Rejentem Hilarem Kudlickim.

3. Dalowiec, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 1591, vadium do licytacji rs. 2400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 19230, przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

4. Dziaduszyce, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 2145, vadium do licytacji rs. 4500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 29828, przed Rejentem Hilarem Kudlickim.

5. Gruszów, (p Wrocimow) raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 3801, vadium do licytacji 4500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 45174, przed Rejentem Władysławem Pyrkosch.

Termin sprzedaży 3 (15) Grudnia 1863 r.

6. Janikowice, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 840, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8988, przed rejentem Wojciechem Mieszkowskim.

7. Igołomia, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 7106, vadium do licytacji rs. 15000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 106721, przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

8. Łachów, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 514 vadium do licytacji rs. 1200 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4037, przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

9. Łęka, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 757, vadium do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się do sumy rs. 9795, przed Rejentem Władysławem Pyrkosch.

Termin sprzedaży d. 4 (16) Grudnia 1863 r.

10. Mnichów, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 4201, vadium do licytacji rs. 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 47816, przed Rejentem Wojciechem Mięczkowskim.

11. Pałecznica, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 1887, vadium do licytacji rs. 3750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 22808, przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

12. Radziemice. raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs 2071, vadium do licytacji rs. 4500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 25944, przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

13. Smoleń, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 628, vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs 13248, przed Rejentem Władysławem Pyrkosch.

Termin sprzedaży d. 5 (17) Grudnia 1863 r.

14. Szaniec, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 4744, vadium do licytacji rs. 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 47454, przed Rejentem Wojciechem Mieszkowskim.

15. Tokarnia, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 752, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8074, przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

16. Trzebiesławice, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 1748, vadium do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15542, przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

17. Warzyn, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 2241, vadium do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 24818 przed Rejentem Władysławem Pyrkosch.

Termin sprzedaży d. 6 (18) Grudnia 1863 r.

18. Wąsów, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 759, vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7642, przed Rejentem Hilarem Kudlickiem.

19. Więcławice, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 1471, vadium do licytacji rs. 2250, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 19904, przed Rejentem Wojciechem Mieszkowskim.

20. Wola Więcławska, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 881, vadium od licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy 17728, przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

21. Książniczki, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 1055, vadium do licytacji rs. 1500. licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11538, przed Rejentem Władysławem Pyrkosch.

Termin sprzedaży d. 7 (19) Grudnia 1863 r.

22. Zakrzów (p Szkalmierzkim) raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 1511 vadium do licytacji 2250, licytacja rozpocznie się od sumy 16648, przed Rejentem Wojciechem Mieszkowskim.

23. Zawada (w Olkuskim) raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 694, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8932, przed Rejentem Hilarem Kudlickim.

24. Żabiec, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 4589, vadium do licytacji rs. 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 58470, przed Rejentem Adamem Szczepanowskim

Termin sprzedaży d. 2 (14) Grudnia 1863 r.

25. Słupów. raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży rs. 2780, vadium do licytacji rs. 4500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 30586, przed Rejentem Władysławem Pyrkosch.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 zrana, w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać przeszkodzonym był, przedaż odbędzie się w jego kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Kielce dnia 28 Lutego 1863 r.
Prezes, Rożycki.
Pisarz, Iżycki.

(N. D. 1458) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamia publiczność, że dnia 9 (21) Maja 1863 r. o godzinie 10 z rana, odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego, in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na entrepryzę obmurowania powiększonego cmentarza grzebalnego w mieście Uniejowie od sumy anszlagowej rs. 3685 kop. 72.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z kas skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 387.

Warunki do tej entrepryzy, jako też anszlagi, przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w godzinach służbowych w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

W skutku ogłoszenia z dnia 8 (20) Marca 1863 r. Nr. 4683, zobowiązuję się niniejszem ogrodzić powiększony cmentarz grzebalny w mieście Uniejowie za sumę rs. N. (wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym a dobrze mi znajomym.

Kwit kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 387 załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. r. 1863.

(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 1459) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 1 (13) Października r. z. Nr. 51041/1613 podaję do publicznej wiadomości, iż w biurze mojem w dniu 9 (21) Kwietnia r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się powtórna licytacja, in minus poczynając od sumy anszlagowej rs. 1617 kop. 74 1/4 na entrepryzę pobudowania domu dla proboszcza i wzniesienia budowli gospodarskich na probostwie w Pilichowie, a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji, wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 10 1/2 z rana przyjmowane będą.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się rzeczonej entrepryzy, obowiązany jest złożyć na vadium rs. 161 kop. 77 1/2 w gotowiźnie w którejkolwiek Kasie i dołączyć kwit na dowód, że tako we vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze mojem przejrzane być mogą.

Płock d. 4 (16) Marca 1863 r.
Naczelnik, Jundził.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 4 (16) Marca r. b. Nr. 2949, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w entrepryzę pobudowanie domu dla proboszcza i wzniesienie budowli gospodarskich na probostwie w Pilichowie, a to za sumę rs. N. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objetym.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium w kwocie rs. 161 kop. 77 1/2 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. r. N.

(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 1457) *Magistrat Miasta Kalisza.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 18 (30) Kwietnia r. b. o godzinie 12 południe, w biurze Magistratu miasta Kalisza odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie propinacji w przestrzeni III. dóbr miasta Kalisza, to jest w wsiach Dobrcu, Dobrcu Małym, i Czaszkach na lat trzy, to jest od dnia 1 Lipca 1863 r. do tegoż dnia 1866 r.

Licytacja rozpoczynać się będzie od dotychczasowej sumy rocznej dzierżawy rs: 1906, przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w sumie rs. 199, bliższe warunki w każdym czasie wyjąwszy dni świątecznych w biurze Magistratu miejscowego przejrzane być mogą.

Kalisz d. 5 (17) Marca 1863 r.
Prezydent, Kołdowski.

(N. D. 1475) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Moszka Cyns handlującego w Warszawie pod N. 991 zamieszkałego a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Śto Jerskiej pod N. 1775 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1350 z procentem 5%, od dnia 2 (14) Lutego 1862 r. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Piotra Wójcickiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 2291 położonej, zaś w Warszawie pod N. 2344 mieszkającego, protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 24 Sierpnia (5 Września) 1862 r. sporządzonym w drodze przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Gęsiej pod N. 2291, a policyjnym pod N. 2291 lit. *a*, na gruncie czynszowym w cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 6, wjurydykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Piotra Wojcickiego obywatela w Warszawie pod Nr. 2344 zamieszkałego, należąca, w posiadaniu i użytkowaniu Haskla Siemion Zastawnika zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, wspólną księgę wieczystą całej nieruchomości Nr. 2291, w Warszawie mająca.

Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom frontowy z drzewa o parterze i jednem piętrze, dachówką karpiówką kryty, 4 kominy murowane mający
2. Komórki piętrowe z drzewa gontami kryte.
3. Oficyna z drzewa i pruski mur dachówką holenderką kryta, cztery kominy murowane mająca.
4. Oficyna z drzewa deskami szalowana o parterze i jednem piętrze, dachówką karpiówką kryta, dwa kominy murowane mająca.
5. Zabudowania z drzewa w słupy deskami kryte, obejmujące komórki, kloakę i śmietnik.
6. Podwórze niebrukowane, tylko rynsztok, studnia balami cembrowana z wałem, korbą, łańcuchem i kubłem okutym.
7. Podwórze drugie niebrukowane.
8. Parkany tę posesję oddzielające, są w akcie zajęcia opisane.

W nieruchomości tej jest 51 lokatorów, z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedaż dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 1775 przy ulicy Śto Jerskiej zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod N. 462, urzędującemu na ręce Dąbrowskiego Urzędnika tegoż Magistratu.
2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi du Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II w Warszawie pod N. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 19 Września (1 Października) 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2291 położonej dnia 19 Września (1 Października) 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na Audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 13 (25) Listopada 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 2 (14) Października 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na Tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej dnia 3 (15) Października 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 13 (25) Listopada, 27 Listopada (9 Grudnia) i 11 (23) Grudnia 1862 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 2291 a policyjnie pod N. 2291 lit. a, w Warszawie położonej, Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem daty 11 (23) Grudnia 1862 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości na dzień 14 (26) Stycznia 1863 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia rozpocznie się od sumy rs. 3000 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1862 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym Nieruchomość Nr. 2291 a policyjnie Nr. 2291*a* oznaczone w Warszawie położona przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi za sumę rs. 3000 i Trybunał wyrokiem daty 14 (26) Stycznia 1863 r. zapadłym wyznaczył termin do sprzedaży ostatecznej powyższej Nieruchomości na dzień 25 Lutego (9 Marca) 1863 r. godzinę 10 rano który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr 549 przy ulicy Długiej a licytacja rozpocznie się od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleść się mianego.

Warszawa d. 22 Stycz. (3 Lutego) 1863 r.
Pisarz Trybunału Radca Dworu Zgórski.

Gdy powyższy termin nie mógł przyjść do skutku, zatem Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem daty 8 (20) Marca 1863 r. zapadłym wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży nieruchości Nmr. 2291 a pod policyjnym pod Numerem 2291 *a* w Warszawie położony na d. 18 (30) Kwietnia 1863 r. godzinę 10 rano który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego, Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja rozpocznie się od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleść się mianego.

Warszawa d. 14 (26) Marca 1863 r,
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgorski.

(N. D. 1477) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Julji Barbary-Tekli 3ch imion z Krapaczów Kosińskiej, z mężem swym Konstantym-Wincentym-Leonem 3ch imion Kosińskim, wyrokiem Sądu Konsystorskiego Jeneralnego Archidyecezji Warszawskiej w dniu 7 (19) Czerwca 1858 r. zapadłym, na czas nieograniczony rozseperowanej byłej właścicielki dóbr Głochówek z własnych kapitałów utrzymującej się w Warszawie pod Nr. 2649 mieszkającej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kleczkowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 590 zamieszkałego obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 3282 kop 86 z procentem od dnia 12 (24) Grudnia 1860 r. i kosztów egzekucyjnych od Władysława hr. Strojnowskiego właściciela dóbr Głóchowek w Okręgu i Powiecie Rawskim Gubernii Warszawskiej położonych w tychże dobrach mieszkającego, protokółem Stanisława Skierkowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 8 (20) Kwietnia 1861 roku sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zstały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Głóchowek, w Okręgu i Powiecie Rawskim, Gubernii Warszawskiej, w Obrębie Sądu Pokoju Okręgu Rawskiego w gminie własnej Głóchówek w posiadaniu Władysława hr. Strojnowskiego dłużnika zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, składają się z jednego kawała ziemi, z wsi Zarobnej i folwarku jednego nazwiska, mają rozległości w sposobie przybliżonym włók chełmińskich 16, czyli dzies 240 miary rosyjskiej.

Na gruncie tych dóbr egzystują następujące zabudowania:

F o l w a r k.

1. Dwór parterowy z cegły murowany o jednym kominie murowanym gontami kryty.
2. Domek z drzewa w węgieł postawiony o jednym kominie murowanym gontami kryty.
3. Piwnica w części z cegły w części z kamieni murowana gontami kryta.
4. Obora i stajnia murowana gontami kryta.
5. Stodoła murowana słomą kryta o trzech klepiskach, przy której jest przystawka murowana gontami kryta, oraz maneż drewniany gontami kryty.
6. Zabudowanie z drzewa w węgieł stawiane słomą kryte, obejmujące spichrz i wozownię.
7. Budynek drewniany w słupy gontami kryty, mieści w sobie chlewy i drwalnie.
8. Dom folwark zwany z drzewa w węgieł zbudowany o jednym kominie murowanym gontami kryty.
9. Dom czworaki z drzewa w węgieł zbudowany o jednym kominie murowanym słomą kryty, przy zabudowaniu tym jest obórka z drzewa w węgieł słomą kryta.
10. Dom czworaki z drzewa w węgieł zbudowany o jednym kominie murowanym, słomą kryty.
11. Karczma z drzewa w węgieł zbudowana o jednym kominie murowanym gontami kryta, przy której stoi budynek z drzewa w słupy słomą kryty; chlewy i wozownią obejmujący, oraz piwnica murowana gontami kryta.
12. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem kubłem i korytem.
13. Ogród fruktowy i warzywny, obejmujący drzew rodzajnych różnego gatunku sztuk około 350, krzewów agrestu, porzeczek i innych około sztuk 200, topoli i innych drzew dzikich około sztuk 50.
14. Dziedziniec niebrukowany. na którym obok ogrodu, znajduje się starej cegły kilka tysięcy sztuk.

Ogrodzenia dworskie i przy ogrodach są z żerdzi i sztachet.

W i e ś.

15. Chałupa z drzewa w słupy postawiona komin murowany mająca słomą kryta.
16. Dwie stodół z drzewa w słupy słomą krytych.
17. Oborka z drzewa słomą kryta.
18. Dom czyli chałupa z drzewa w słupy z kominem murowanym słomą kryta.
19. Stodół dwie z drzewa w słupy słomą krytych.
20. Chałupa taka sama jak pod Nr. 18.
21. Dwie stodoły.

Ogrodzenie na wsi Żerdziowie.

Przy chałupie pod Nr. 18 jest mała drewniana słomą kryta przystawka na chlewik, lecz ta kosztem włościanina ma być postawiona, na polu jest jeden krzyż.

Narzędzi do gruntu przywiązanych do gaszenia ognia nie ma żadnych.

W dobrach zajętych mieszkają i są następujący gospodarze: 1. Józef Dembecki, 2. Jan Sobat, 3. Józef Jatczak, 4. Stanisław Kosiacki, 5. Karol Chojnacki, 6. Paweł Woźniak, których pierwsi 5ciu mają po 20 1/2 morgi gruntu i mieszkanie za co odrabiają pańszczyzny w tygodniu 5 dni ręcznych, ostatni zaś ma tylko 10 1/2 morgi, mieszkanie, za co odrabia pańszczyzny dni 3 w tygodniu ręcznych. Majer Ofracht pachciarz ma 18 krów w pachcie płaci za garniec mleka letnią i zimową porą po gr. 21.

Jakób Kowalski ma wyszynk wódki płaci suchej arendy wraz z podatkami rs. 39, za co ma mieszkanie i jedną morgę gruntu.

Inwentarze są następujące, żywe: a) wołów roboczych sztuk 9, b) krow dojnych sztuk 18, c) krów jałowych sztuk 7, d) buchai sztuk 3, e) cieląt zeszłorocznych sztuk 8, f) cieląt tegorocznych sztuk 10, g) koni fornalskich 9, h) koza sztuk 1, martwy: i) wozów roboczych szybowanych kompletnych 5, k) płużyc z żelaza sztuk 18, l) radeł z żelazami sztuk 10, ł) bron drewnianych sztuk 8, m) bron żelaznych sztuk 4, n) bryczek polowych sztuk 2, o) sani fornalskich sztuk 3, p) chomont fornalskich kompletnych sztuk 18, q) lamusków żelaznych 2, r) młocarnia ustanowiona w stodole z maneżem żelaznym 1, s) wialnia do zboża 1, t) młynek do czyszczenia zboże 1, u) arfa do czyszczenia zboża 1, w) sieczkarnia przy maneżu żelazna, x) sieczkarnia przy maneżu żelazna, y) skrzyń do kartofli 2.

W zajętych dobrach wysiewa się rocznie: 1. żyta korcy 80; 2. pszenicy korcy 35; 3. jęczmienia korcy 15; 4. owsa korcy 100; 5. grochu korcy 12 6. kartofli korcy 90; 7. siana zbiera się rocznie około fur parokonnych 60.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u dyrygującego sprzedażą Józefa Kleczkowskiego Adwokata przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 mieszkający, zaś zbiór odjaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone zostało:

1. Zygmuntowi Wojcieckiemu Wójtowi gminy dóbr Głóchówek w Głóchówku urzędującemu na ręce własne.
2. W. Adolfowi Fejlert Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Rawskiego w mieście Rawie urzędującemu na ręce własne, obudwom dnia 22 Kwietnia (4 Maja) 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej zajętych i zaaresztowanych dóbr w Warszawie dnia 7 (19) Grudnia 1861 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunkow sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 15 (27) Lutego 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Kleczkowski Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 19 (31) Grudnia 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w saliustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 19 (31) Grudnia 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniu 3 (15) Maja 1862 r. przygotowawczego przysądzenia za summę rs. 15,000. Trybunał wyrokiem w tejże dacie wydanym, termin do stanowczej licytacji na dzień 14 (26) Czerwca 1862 oznaczył. Licytacja takowa odbyła się, Sąd Appelacyjny Królestwa wyrokiem z d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1862 r. i 28 Czerwca (10 Lipca) t. r. unieważnił ostateczne przysądzenie dóbr Głóchówka i nakazał sporządzenie ich taxy kosztem wywłaszczonego dłużnika. Taxa takowa w dniu 12 (24) Października 1862 r. sporządzoną a w dniu 18 (30) Października 1862 r. w Trybunale złożona, wykazuje szacunek rzeczonych dóbr na sumę rs. 25,254 kop. 30. Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem illacyjnym w d. 12 (24) Listopada 1862 r. pod tymczasową exekucją wydanym nowy termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Głóchówek poczynając od summy rs. 16,836 kop. 20 na dzień 3 (15) Stycznia 1863 r. godzinę 10 z rana w Wydziale 1 wyznaczył. Ponieważ Julja-Barbara-Tekla Kośińska wierzytelelność swoją rs. 3282 kop. 86 z procentem ustąpiła aktem w dniu 5 (17) Maja 1862 r. przed Teofilem Brzozowskim Rejentem w Warszawie spisanym Jakóbowi Kruszewskiemu obywatelowi w Warszawie pod Nr. 2849 zamieszkałemu i tamże zamieszkanie prawne obrane mającemu, ostateczne zatem przysądzenie w terminie wyżej podanym nastąpi na żądanie tegoż Kruszewskiego.

Warszawa d. 20 Listopada (2 Grudnia) 1863 r.
Radca Dworu Zgórski.

W dniu 3 (15) Stycznia 1863 r. nastąpiło ostateczne przysądzenie za sumę rs. 19,030 Adwokatowi Biegańskiemu który deklaracją w dniu 5 (17) Stycznia 1863 r. złożoną, przyznał że dobra Głóchówek nabył dla Leona Chmurzyńskiego obywatela w Warszawie pod N. 391 zamieszkałego, ponieważ Leon Chmurzyński warunków sprzedaży nie dopełnił, jak o tem świadectwo Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie dnia 11 (23) Lutego 1863 r. przekonanym, ogłasza się przeto niniejszem stosownie do art. 737, 738, 739, K. P. C. że sprzedaż dóbr Głóchówek z przyległościami na niebezpieczeństwo Leona Chmurzyńskiego nastąpi.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się w dniu 12 (24) Marca 1863 r. o godzinie 10 z rana w Wydziale I. Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 16,836 k. 20 jako 2/3 części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 15 (27) Lutego 1863 r.
Pisarz Trybunału, Zgórski.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na d. 2 (14) Kwietnia 1863 r. godzinie 10 z rana oznaczony został.

Warszawa d. 14 (26) Marca 1863 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

(N. D. 1474)

Wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w dniu 28 Czerwca (10 Lipca) 1862 r. między Franciszką z Ruskiewiczów Juźwik nieletnią usamowolnioną przez małżeństwo Franciszka Juźwik obywatela małżonką w asystencji męża i Kuratora działającą, czyli obojgiem małżonkami Juźwik w Pradze pod Warszawą pod Nr. 110 zamieszkałymi, przez Teodora Łąckiego Adwokota stawającemi z jednej, A.

Stanisławem Nowickim obywatelem jako opiekunem głównym i Leonem Sokolnickim opiekunem przydanym nieletnich Michała i Anieli rodzeństwa Ruśkiewiczów po Antonim i Antoninie małżonkach Ruśkiewiczach pozostałych dzieci, w Pradze pod Warszawą pierwszym pod Nr. 402, drugim pod Nr. 376 zamieszkałymi, pozwanymi przez Karpińskiego Obrońcę przy Radzie Stanu stawającymi z drugiej strony ocznie zapadłym, nakazanym został dział majątku ruchomego i nieruchomego po Antonim i Antoninie małżonkach Ruśkiewiczach pozostałełego z nieruchomości Nr. 165 w Pradze położonej składającego się, opinia o podzielności lub niepodzielności oraz oszacowanie takowej postanowione, biegli mianowani i sprzedaż jej przez publiczną licytacją rozporządzona, do kierowania czynnościami działowemi Sędzia Trybunału Kłodziński został delegowany.

Powyższy wyrok Trybunału zatwierdzony został wyrokiem Sądu Appellacynego daty 11 (23) Października 1862 r. ocznie między temi samemi stronami zapadłym.

Biegli mianowani po wykonanej przysiędze zszedłszy na grunt rzeczonej nieruchomości, dali opinią iż takowa nieruchomość dogodnie w naturze podzielić się nieda, w skutku tego dopełnili oszacowania, i wartość jej na rs. 4059 kop. 12 ustanowili.

Następnie Trybunał tutejszy wyrokiem daty 7 (19) Grudnia 1862 r. zapadłym, powyższe dzieło biegłych zatwierdzając, strony celem dalszej sprzedaży nieruchomaści Nr. 165 w Pradze położonej przed delegowanego Sędziego odesłał.

Nieruchomość wyżej rzeczona składa się, z domu frontowego, oficyny z drzewa, wozowni drewnianej z lewej strony, wozowni gontami pokrytej, kloaki komorki z prawej strony, studnif z żurawiem i kubłem, sztachet stolarskiej roboty z furtką, parkanu z galarowizny, barjerów czyli kobylic z frontu, gruntu łokci kw. 9944 któren jest emfiteutyczny, z którego opłaca się rocznie czynszu do kasy miasta Warszawy rs. 1 kop 33 1/2.

O bliższych szczegółach pod każdym względem powziąść można wiadomość tak z taksy biegłych u podpisanego Adwokata sprzedaż popierającego, w Warszawie przy ulicy Sto Jerskiej pod Nr. Nr. 1775 zamieszkałego, jako też w kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej istniejącej.

Po ogłoszeniu warunków licytacyjnych pierwsza publikacja takowych odbyła się w dniu 14 (26) Stycznia 1863 r. przed W. Kłodzińskim Sędzią delegowanym, termin zaś do drugiej publikacji takowych a zarazem przygotowawczego przysądzenia tyle razy rzeczonej nieruchomości wyznaczony został na dzień 4 (16) Marca 1863 r. godzinę 9 1/2 rano, po odbyciu którego termin do ostatecznej sprzedaży nieruchomości N. 165 w Pradze położonej wyznaczony został na dzień 9 (21) Kwietnia 1863 r. godzinę 4 po południu, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale III pod Nr, 549 przy ulicy Długiej przed W. Kłodzińskim Sędzią delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 4059 kop. 12 jako szacunku przez biegłych wynalezionego

Teodor Łącki, Adwokat.

(N D. 1476)

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkały, ogłasza niniejszym, stosownie do art. 683 i 962 K. P C. że wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie, między Zofią Komierowską po Józefie Komierowskim pozostałą wdową, jako matką i główną opiekunką nieletnich swych dzieci: a) Maksymiljana-Konstantego, b) Augusta-Józefa, c) Bronisława-Florjana, z Józefem Komierowskim spłodzonych, czyli teraz Ksawerego Norwida obywatela małżonką, w Warszawie pod N. 638 lit b. zamieszkałą, tudzież Ludwikiem Komierowskim Radcą Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie pod Nr. 1565 zamieszkałym, jako opiekunem przydanym tychże nieletnich, a Tomaszem Kolbe obywatelem we wsi Dąbrowie Okręgu Przasnyskim Gubernii Płockiej zamieszkałym, w dniu 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r. zapadłym, postanowioną została sprzedaż w drodze działów między spadkobiercami Józefa Komierowskiego, dóbr Wąsewa w Okręgu Ostrołęckim Gubernii Płockiej położonych, sprzedaż ta odbędzie się przed W. Aleksym Brzezińskim Sędzią Trybunału delegowanym, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Wydziału I. w Warszawie pod N. 549.

Termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 22 Lutego (6 Marca) 1863 r. godzinę 10 z rana oznaczony został.

Licytacja zacznie się od sumy złp. 367,412 gr. 10 albo rs. 55,111 k. 5 jako szacunku przez biegłych przysięgłych wynalezionego.

Taksa, zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, są złożone w Wydziale I. Trybunału i u Józefa Kleczkowskiego Adwokata sprzedaż w imieniu na rzecz opieki nieletnich SSrów Józefa Komierowskiego popierającego

Warszawa dnia 8 (20) Stycznia 1863 r.
Józef Kleczkowski, Adwokat S. Ap.

Po odbyciu 22 Lutego (6 Marca) 1863 r. drugiej puklikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia dóbr Wąsewa w Okręgu Ostrołęckim Gubernii Płockiej położonych, termin do stanowczego i ostatecznego przysądzenia tychże dóbr na dzień 8 (20) Kwietnia 1863 r. godzinę 5 z południa wyznaczony został.

Warszawa dnia 23 Lutego (7 Marca) 1863 r.
Józef Kleczkowski Adwokat.

(N. D. 1464)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, pod Nr. 1790 zamieszkały, ogłasza niniejszem:

Że Wyrokiem Trybunału Cywilnego, Gubernii Warszawskiej w Warszawie, na dniu 5 (17) Października 1861 r. pomiędzy Henrykiem Altman i Karolem Dargiel Kolonistami na kępie Oborskiej, w Okręgu Warszawskim zamieszkałemi a współsukcesorami Justyny z Bajerów, pierwszego Józefa Linder, powtórnego Ludwika Altman, trzeciego i ostatniego ślubu Karola Dargiel mał. to jest Karolem Otto w imieniu własnem, oraz jako ojcem i głównem opiekunem Henryka Gotlieba Otto, Henrykiem Kliss przydanym opiekunem tegoż nieletniego kolonistami, pierwszym na kępie Latoszkowej, drugim na kępie Zawadzkiej, w Okręgu Warszawskim zamieszkałem, przez Wilkoszewskiego Mecenasa bronionemi tudzież Wilhelmem Jobs, Henrykiem Jobs kolonistami na kępie Okrzesińskiej, w ogu Warszawskim zamieszkałemi, Jakóbem Fentzkim kolonistą, jako głównym opiekunem nieletniej Ludwiki Neuman, po Annie i Jerzym małżonkach Neuman pozostałej córki we wsi Brzeziny, nakoniec Wilhelmem Altman kolonistą, jako przydanym opiekunem tejże nieletniej na kępie Oborskiej w Okręgu Warszawskim zamieszkałemi przez Mecenasa Thieme stawającemi zapadłym.

Dział majątku nieruchomego po Justynie z Bajerów, pierwszego Józefa Linder, powtornego Ludwika Altman, trzeciego i ostatniego ślubu Karola Dargiel mał. a mianowicie:

I. Kolonii pod Nr. 3 na kępie Oborskiej dawniej Habdzińską zwanej w dobrach Obory Okręgu Warszawskim położonej, na prawie emfiteutycznym posiadanej, a obejmującej miary nowopolskiej 300 prętowej, m. 20, wraz z drogami i nieużytkami, z której to kolonii opłaca się czynszu dominium do dóbr Oborskich z morgi rocznie po kop. 45, kolonia ta posiada zabudowania gospodarskie, i 2 ogródki owocowe.

II. Prawo propinacji z karczmy na tejże kępie oraz dwóch morgów gruntu, miary nowo-polskiej, niemniej materjału budowlanego z rozebrać się mającej karczmy, jako na gruncie cudzym stojącej. Z którego opłaca się czynszu rs. 15 rocznie.

III. Kolonii pod Nr. 1. Płachtą zwanej w dobrach Wiązowna w Okręgu Warszawskim położonej, a składającej się: 1. z domu drewnianego gontami krytego, z frontu z wystawką o czterech izbach, 2. z stodoły drewnianej słomą pokrytej, 3. z obory drewnianej słomą pokrytej, 4. z czworaku drewnianego słomą pokrytego, 5. ze studzienki, 6. z płotów pr. 66, 7. ogrodu warzywnego.

Ogólnej zaś powierzchni miary nowopolskiej 300 prętowej, m. 91, pr. 30 obejmującej.

Oprócz podatków i innych ciężarów gruntowych opłaca się do Kasy dominialnej dóbr Wiązowna czynsz od morgi po kop. 60 rocznie, został nakazany, nieruchomości powyższe przez publiczną licytację w drodze działów sprzedane zostaną.

Po odbyciu już pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacji w dniu 25 Lutego (9 Marca) r. b. termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia tychże nieruchomości i prawa propinacji na dzień 16 (28) Kwietnia r. b. godzinę 9 1/2 z rana wyznaczony został, a który odbędzie się przed W. Bielickim Asesorem delegowanym Członkiem Trybunału, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego, Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549.

Licytacja Kolonii I. zacznie się od sumy rs. 1639 kop. 80.

Vadium rs. 250.

II. Prawa propinacji na kępie Oborskiej od sumy rs. 2849 kop. 64.

Vadium rs. 250.

III. Kolonii Płachta od sumy rs. 1639 kop. 80.

Vadium rs. 280.

Taksa, zbiór objasnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. i u podpisanego Patrona w Warszawie pod Nr. 1790 zamieszkałego.

Warszawa d. 14 (26) Marca 1863 r.
K. Rakowski.

(N. D. 1465) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z mocy upoważnienia Praesidii Trybunału Cywilnego Gubernii tutejszej, sprzedane będą przez publiczną licytacją w Warszawie w domu pod N. 1258*a* w dniu 18 (30) Marca r. b. i dni następnych zawsze o godzinie 9 z rana, ruchomości do spadku po Juljanie Knoff pozostałego należące, jako to: kosztowności, meble, garderoba, bielizna, pościel, miedź, porcelana, fajans, szkło i t. p. przedmioty.

Warszawa dnia 26 Marca 1863 r.
Aleksander Dziewulski.

D O N I E S I E N I E H A N D L O W E.

W Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.